Nr. 47. Środa, 27 Lutego 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo handlu reskryptem z 23 stycznia 1895 l. 82, przedłużyły na rok szósty udzielony Stanisławowi Dzbańskiemu we Lwowie reskryptem z 9 października 1889, wyłączny przywilej na urządzenie klozetów z przyrządem do posypywania proszkiem torfowym.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego.

Gdy hr. Khuen-Hedervary po upadku dr. Wekerlego otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu węgierskiego, oświadczył z góry, iż za pierwszy warunek spełnienia tego polecenia uważa połączenie tych stronnictw, które stoją na prawnopaństwowym gruncie, gdyż takie połączenie wydawało mu się rękojmią uspokojenia umysłów zalterowanych kościelno-politycznemi przedłożeniami. Fuzya nie została osiągnięta, to też hr. Khuen-Hedervary ustąpił miejsca p. Banffy'emu, który wprawdzie niepostawił podobnego warunku, przyrzekł jednak torować drogę połączeniu, a prasa oficyalna nieprzestawała zapewniać na wszystkie strony, iż rząd pragnie gorąco myśl tę jak najrychlej urzeczywistnić. W istocie nowy prezes gabinetu zwracał się kilkakrotnie do umiarkowanej opozycyi, stojącej jako stronnictwo narodowe pod wyłącznem niemal kierownictwem hr. Apponyi'ego, gdyż o nią tutaj głównie chodziło, ta jednak ociągała się dość długo i dopiero w ostatnich dniach, gdy w Izbie dep. miała przyjść pod obrady ustawa finansowa, oświadczył hr. Apponyi na ponowne zaproszenie p. Banffy'ego, iż stronnictwo jego gotowe jest przeprowadzić odnośne narady. Zapowiedziana wszakże konferencya nie przyszła do skutku, albowiem już podczas przedwstępnych narad między prezesem gabinetu i delegatami stronnictwa narodowego pokazało się, iż w danych okolicznościach nie może być mowy o połączeniu tego obozu ze stronnictwem liberalnem.

Baron Banffy oświadczył mianowicie z całą stanowczością, iż nietylko nie może przyjąć tej części programu hr. Apponyi'ego, która zawiera postulata w sprawach wojskowych, lecz nie myśli nawet uczynić w tym kierunku jakiegobądź kroku, który mógłby być uważany za rodzaj kompromisu. Ponieważ zaś delegaci stronnictwa narodowego hr. Apponyi i Horanszky wzbraniali się ustąpić ze swojego zasadniczego stanowiska, więc obie strony przekonawszy się, że powodzenie projektowanej konferencyi jest z góry wykluczone, zaniechali jej zupełnie. Hr. Apponyi postawił jako nieodzowny warunek urządzenie najpierw osobnej Akademii wojskowej z węgierskim językiem wykładowym. Przeciw temu wystąpiła zgodnie z wywodami P. Ministra wojny w Delegacyach cała prasa oficyalna wskazując na niebezpieczeństwa jakie mogłoby za sobą pociągnąć stopniowe wycieskanie piętna narodowego na wspólnej armii. „Nie pytamy się — pisze między innemi *Pester Lloyd* — czy taka tendencya dałaby się pogodzić z literą i duchem prawnopaństwowej ugody, ani też czy to, czego żąda hr. Apponyi, byłoby możliwem do przeprowadzenia bez gwałtownego wstrząśnięcia naszego stosunku z Austryą. Ale apelujemy do sumienia przewódcy stronnictwa narodowego i zapytujemy, ażali istotnie mniema, że wyciskając piętno narodowe na jednolitej dzisiaj armii, moglibyśmy uniknąć zgubnego chaosu wewnątrz Monarchii, a w następstwie tego obniżenia mocarstwowego poziomu Austro-Węgier". Hr. Apponyi pozostaje tedy nadal w opozycyi i obwieścił to publicznie w toku obrad nad ustawą finansową, występując z całą siłą przeciw rządowi.

Równocześnie prawie z rozbiciem się rokowań o połączenie stronnictwa narodowego z rządowem dokonał się ważny rozdział w obozie skrajnej lewicy.

Dotąd obóz składał się z dwóch frakcyj, jedna pod przewodnictwem Justha, druga Karola Eoetvoesa. Pewna część tego stronnictwa była zdania, że należy popierać rząd w jego kościelno politycznej akcyi, bo to wypływa z intencyi Koszutha; druga zaś część stała na tem stanowisku, iż opozycya zasadnicza pod żadnym warunkiem nie powinna ułatwiać rządowi jego działalności. Były to zrazu różnice taktycznej natury, które jednak niebawem przybrały cechę zasadniczego antagonizmu. W obozie skrajnej opozycyi, czyli niepodległości, najgłośniej przemawiali za reformami kościelnemi, Eoetvoes i Helfy, gdy natomiast jeden z najwybitniejszych i najskrajniejszych przewódców Gabor Ugron, należący do frakcyi Justha, wystąpił przeciw reformom z mową, uznaną powszechnie za mistrzowską. Obok tego Ugron odegrał ważną rolę na ostatnim wielkim zjeździe katolików węgierskich i tutaj zaznaczył w sposób wybitny swoje uczucia katolickie. Różnice te musiały doprowadzić ostatecznie do rozłamu i w istocie na zebraniu stronnictwa niezawisłości, Ugron odniósł zupełne zwycięstwo nad dotychczasowym prezesem Justhem, popierającym akcyę antikościelną. Stronnictwo niepodległości rozpada się teraz na trzy frakcye: Ugrona, liczącą około 60 członków, Justha, przy którym stanęło 30 posłów i Karola Eoetvoesa, który zgromadził około siebie zaledwie 20 zwolenników.

Rada Państwa.

Mowa JE. Pana Ministra sprawiedliwości, hr. Schönborna,

wygłoszona dnia 22 b. m. w dyskusyi nad nowym kodeksem karnym, brzmi jak następuje:

Spokojnie pozostawiam sprawozdawcy komisyi, pos. Pinińskiemu, odpowiedź na szereg zarzutów uczynionych paragrafom o zdradzie głównej, zdradzie stanu i występkom przeciw sile zbrojnej; odpowiem tylko kilkoma słowy pos. Pacakowi na jego twierdzenie o obchodzeniu się z więźniami politycznymi, bo ta odpowiedź tylko z ławy rządowej wyjść może. Szan. poseł Pacak ponownie użalał się nietylko na projektowane paragrafy, lecz i na dotyczasową praktykę w obchodzeniu się ze zbrodniarzami politycznymi i uczynił Rządowi zarzut, że powinien przecież zachować w pamięci rozporządzenie z roku 1849, zawierające przepisy o traktowaniu rzeczonych zbrodniarzy. Na to odpowiadam szan. posłowi, że, jak się zdaje, znajduje się w błędzie imputując mi, jakobym miał jakiekolwiek wątpliwości o prawomocności i niewygasłej mocy obowiązującej owego rozporządzenia. Nietylko, że rozporządzenie to prawnie jeszcze obowiązuje, lecz i to oświadczyć muszę, że mojem zdaniem niektóre regulaminy więzienne żadną miarą nie mogą naruszać prawomocności rozporządzenia tego, które polega na najwyższem postanowieniu, a więc nie mogłoby być zniesione, ani zmienione jednostronnym aktem rządowym. Ale szan. poseł mówi, że pewnego czasu, na który on często się powołuje i dziś także się powołał sam na sobie doświadczył, iż z więźniami politycznymi inaczej się obchodzono niż obecnie. Na to odpowiadam poprostu przypomnieniem tego, com w dawniejszych dyskusyach nad tym przedmiotem nieraz już powiedział; a nadto zastrzegam sobie pomówić o tem jeszcze przy innej sposobności. Dziś

Z daleka i z bliska.

Z daleka głównie dziś zajmującem jest to co się dzieje lub nie dzieje w Petersburgu. — Oddalenie, wielkość, zagadka, oto żywioły, które zaostrzają ciekawość a wszystkie są one połączone nad Newą; jest w dodatku, poczucie, iż cokolwiek się tam stanie, dla nikogo obojętnem być nie może.

Nie ulega wątpliwości, że raptem podniósł się tam inny wiatr, niż ten, który zawiał w pierwszych chwilach nowego panowania. Zdaje się również być pewnem, iż zmianę należy przypisać przywiązaniu carowej matki do pamięci męża, wolnemu zresztą, od myśli politycznej, że z tego uczucia korzystają i na niem, mniej lub więcej biegle, grać usiłują, wirtuozi dawnego porządku rzeczy, zwłaszcza pp: Pobiedonoscew, Wannowskij i Durnowo, a że tymczasem młody car przeważnie gra na fortepianie z żoną w cztery ręce. — Życie rodzinne jest bardzo rozwinięte w panującym domu rossyjskim; skupia się obecnie w pałacu Aniczkowskim; tam nieco ciasno szczególnie moralnie i podobno wyrabiać się poczyna pewien kwas we wzajemnych stosunkach, zwłaszcza między byłą i obecną carową; dotąd ujawnia się on w sposób raczej żartobliwy niż przykry. Młoda carowa ma być pod każdym względem bogato od przyrody uposażoną; posiada niepospolity talent do rysunku, dar karykatury; cała rodzina carska uwiecznioną została jej ołówkiem, w sposób dowcipny i zabawny. Car Mikołaj, zauważył, iż dostojna jego małżonka, zrobiła karykatury wszystkich członków rodziny z wyjątkiem własnej i prosił ją aby dopełniła galeryę Wtedy młoda carowa wzięła ołówek do ręki i przedstawiła siebie jako *bébé* a obok carową matkę grożącą jej palcem. — Nikt nie wie jakie będą dalsze kroki pary carskiej, zwłaszcza kiedy nastąpi koronacya w Moskwie; zależy to od zawsze, ale zwłaszcza w tym wypadku z upragnieniem oczekiwanego stanu carowej; gdyż w błogosławionym, nie mogłaby znieść nieodłącznego od ceremonii koronacyjnej zmęczenia, ani przywdziać niezmiernie ciężkiego stroju, używanego podczas uroczystości. Pod tym względem zaś panuje także — zagadka. W Petersburgu miał bieg dowcip następujący: Pytano się — co robi para carska w Carskiem Siole? i od powiadano: — Spiskuje przeciw obecnemu następcy tronu.

Z tem wszystkiem ogólne wrażenie jest takie, iż nie ma nic stanowczego, i że nieraz jeszcze, nie jeden zawieje wiatr

Jest miejsce, w którem dla Polaków wiatr się nie zmienia; oto we Friedrichsruhe.

Był tam w tych dniach mój znajomy i uprzejmego doznał przyjęcia. Gdy przyszło mówić o Polakach, wystąpiły z żywością młodych lat, przesądy, uprzedzenia i nienawiści. Książę Bismarck czyta skwapliwie wszystko co się tyczy Polaków i co oni o nim piszą, o ile to mu jest przystępnem. Znał świeżo wydany w Wiedniu, po francusku, List szlachcica polskiego, z Królestwa w odpowiedzi na ostatnie w sprawach polskich, mowy byłego kanclerza. — Juliana Klaczkę dotąd ściga on niechęcią, świadczącą, jak dalece, pamiętne tego znakomitego publicysty prace w *Revue des deux mondes*, do żywego mu dopiekły. Zapalając się stopniowo, w rozmowie rzekł: „że wszystkie polskie publikacye stwierdzają brak politycznej powagi i rozsądku Polaków." — Gdy mój znajomy wspomniał o dziele „Rzecz o roku 1863." Książę, który je znał tylko z feljetonu *Neue freie Presse*, którą od deski do deski czytuje, rzekł: „iż żałuje, że tak ciekawa książka nie napisana *in einer der civilisirten Welt zugänglichen Sprache*; w języku przystępnym dla cywilizowanego świata."

Najlepszym jednak dowodem, iż przymusowy pustelnik saskiego lasu, nie jest jak mówią Francuzi: *dans le mouvement, qu'il bat la campagne*, słowem, że bredzi i nad przyzwyczajenie, oraz przyjęte za młodu wyobrażenia już wznieść się nie umie, jest zakończenie jego rozmowy. Ignorując cały obecny kierunek polski, pomijając namacalne zmiany w usposobieniu i dążeniach Polaków, zawyrokował: „Iż nie wierzy w ich przyszłość polityczną i prędzej powstanie cesarstwo bułgarskie, królestwo wielko-serbskie i zmartwychwstanie Bizancyum, niż wskrzeszoną zostanie Polska." Jak gdyby o to teraz chodzić miało, nie zaś wyłącznie o przyrodzone prawa, które ks. Bismarck zawsze deptał nogami i innych do deptania zachęcał. — W zapale też dodał „że Polacy są jedynym wrogiem wewnętrznym Niemiec jak są niebezpiecznymi Rossyi i Austryi?!" Zawsze ta sama metoda wciągania gwałtem, wbrew oczywistości, innych w grę własnych namiętności.

Tymczasem w przyszłem „cesarstwie Bułgarskiem" rzeczy nie zbyt świetny biorą obrót. Mieli tam jednego człowieka, niezaprzeczenie — pomimo wad i błądów — wyższego i tego się pozbyli, zbismarkowali go; on idąc za bismarkowskim przykładem, począł dyskredytować księcia, wobec Europy, a teraz Zankow wystawić gotów cały istniejący porządek rzeczy na pośmiewisko. — Upadek Stambułowa był smutnem świadectwem danem naszej epoce, która nie znosi wyższości i w której wyższości z trudem się utrzymują, lub upadają.

Z bliska, mam do zapisania nową, przykrą herezyę artystyczną w Krakowie, tem przykrzejszą, że się odnosi do pamięci prawowiernego znawcy i opiekuna sztuki w starymgrodzie, czcigodnego, nigdy niezapomnianego i nieodżałowanego Pawła Popiela. — Szczerzy wielbiciele jego cnót, zasług i niezrównanych towarzyskich przymiotów, zebrali składkę aby uczcić go pomnikiem w kościele Panny Maryi, który miłował i nad którym całe życie czuwał. — Pomnik już jest umieszczony w jednej ze ścian świątyni, lecz jest zawodem, bo znowu dziełem chybionem, a co najgorsze, że postać wyryta dłutem artysty, nie przypomina, nie oddaje tej tak oryginalnej, typowej i sympatycznej osoby Pawła Popiela do której, przez pół wieku przeszło, nawykli Krakowianie, która za życia była już legendową i każdemu, przyjaciołom i przeciwnikom, nad wszelki wyraz, miłą.

Rzecz dziwna, że w polskich utworach dłuta, szczegóły i akcesorya są zwykle łudne, podczas gdy główna postać, bywa nieudałą jeżeli nie jest skarykaturowana. Tak i tu, nie ma nawet przypomnienia moralnej i fizycznej istoty Pawła Popiela; u dołu zaś są aniołki pełne wdzięku. Tym razem przynajmniej napis jest właściwy i podniosły, określający wybornie żywot i wielkie przymioty patryoty i myśliciela.

I tak wciąż zamiast ozdabiać, szpecić będziemy nasze place publiczne i świątynie, dlatego, że zerwaliśmy z wielką polską tradycyą a zastąpiliśmy ją nędznym szowinizmem. Owa tradycya mówi, że dziełami mistrzów włoskich i innych zagranicznych, upiększono Kraków i Warszawę; szowinizm nakazuje gromadzić swojskie utwory, choćby brzydkie, choćby potworne.

Do anarchii i nieporadności, przybyła, z powodu pomnika Mickiewicza, trzecia nasza wada — chwiejność zdania. Już są tacy, między tymi, co w pierwszej chwili stanowczo uznali, iż jest niemożliwym, a którzy

tyle tylko nadmienię, że — co każdy przecież uzna — rozporządzenie z r. 1849 nie wyczerpuje wszystkiego, że rozporządzenie to ma wiele szczerb niewypełnionych, że przeto szczerby te można wypełniać regulaminami więziennymi. Czy to zawsze działo i dzieje się całkiem zgodnie z myślą i duchem rozporządzenia z r. 1849. czy dawniej więcej, a dziś mniej lub odwrotnie o tem naturalnie bardzo trudno dzisiaj rozprawiać z szan. posłem. Chodziło mi tylko o to, żeby usunąć jego wątpliwość, jego podejrzenie, jakobym kiedyśkolwiek myślał był przeczyć prawomocności rozporządzenia z r. 1849 o obchodzeniu się z więźniami politycznymi.

A ponieważ mam już głos, odpowiem zaraz także na pewną część ogólnych wywodów rzeczonego pana posła. Pragnie on, żeby na zbrodnie polityczne była w projekcie nowego kodeksu karnego wyłącznie tylko kara więzienia stanu, a zżyma się na karę kaźni, albo chce, żeby ją zachowano tylko na te wypadki, w którychby bezecne pobudki były sprężyną czynu karygodnego. Na to nadmieniam, że nietylko u nas, lecz dzisiaj wszystkie już państwa, te organizmy coraz większe, coraz więcej skomplikowane, które coraz trudniej utrzymać w karbach, którymi coraz trudniej rządzić, są zniewolone otaczać się coraz silniejszymi środkami obrony równie na zewnątrz, jak na wewnątrz. A skoro wobec tej dążności powszechnej projekt niniejszy— jak to i sam szan. p poseł, przynajmniej *sub modo*, uznaje — zawiera postanowienia łagodniejsze niż teraźniejszy kodeks karny, jest to, mojem zdaniem, już wszystko, czego dziś żądać można. Nie możemy zaś pozostawać wstecz poza innemi państwami w usiłowaniach około stawienia Państwa, Monarchii w stanie obronnym przeciw nieprzyjaciołom zewnętrznym i wewnętrznym; a zdaje mi się, że i Rząd i komisya Izby posunęły się już do ostatniej granicy w słusznem uwzględnieniu motywów, żądań, prądów i t. d., przedstawionych ze strony opozycyi.

Na zakończenie, panowie, słówko jeszcze w odpowiedzi na uwagę szan. p. pos. Slamy, choć po części zwraca się to także przeciw posłowi Pacakowi. Obaj ci panowie powątpiewają o prawidłowości judykatury. Tak często już z tego miejsca dałem wyraz szczeremu przekonaniu mojemu, że austryacki stan sędziowski przejęty jest poczuciem zaprzysiężonych obowiązków swych; tak często już powiedziałem, twierdziłem i starałem się udowodnić, że sędziowie nasi wyrokują na podstawie dobrze nabytego przekonania, na zasadzie ducha i brzmienia ustawy — iż nie chciałbym powtarzać tego w nadmiar raz jeszcze. Ponieważ atoli pos. Slama twierdzi, jako Rząd karać może sędziego, który nie chce przypodobać się jemu, który jest może w niezgodzie z Rządem, odmówieniem awansu i t. p., przeto pozwolą mi szan. panowie, że wskażę na pewną okoliczność faktyczną. Szan. p. poseł pozostaje — z czego nie czynię mu zarzutu, co jednak zaznaczam jako rzecz powszechnie wiadomą — od wielu lat w największej opozycyi równie względem Rządu teraźniejszego, jak względem poprzedniego; ale z pewnością nie będzie mógł twierdzić. iżby mu z którejbądź strony czyniono trudności w wykonywaniu jego zawodu politycznego; tak samo też nie może twierdzić, iżby w charakterze swym sędziowskim doznawał jakiejśkolwiek krzywdy od swych przełożonych. (*Brawo, brawo!*).

Pan Minister, zabrawszy głos ponownie, a to przeciw wnioskom pos. Pacaka odnoszącym się do §§. 97 i 99 projektu, rzekł co następuje:

Jaknajstanowczej zaprzeczyć muszę, iżby projekt niniejszy w postanowieniach swych o obrazie majestatu i t. p. dalej się posuwał, niż teraźniejszy kodeks karny. Sam jestem autorem podziału pojęć o obrazie majestatu a nieposzanowaniu i t. d.; uczyniłem zaś ten podział w niejednokrotnie umotywowanym, rzetelnym zamiarze złagodzenia surowych przepisów dotychczas obowiązujących. Teraźniejszy kodeks karny nie zna „nieposzanowania" i pojmuje każdy czyn prostego nieposzanowania jako zbrodnię obrazy majestatu; sędzia musi czyn taki, teraz dopiero zdefiniowany, surowo karać jako obrazę majestatu. A wszakże zdarzają się bardzo często wypadki, o których można powiedzieć, że stanowią ciężkie wykroczenie przeciw przyzwoitości, a nie można powiedzieć, jeżeli był w nich zamiar obrazy. Dla tego właśnie ująłem się zniewolonym zaproponować rozdzielenie pojęć. Państwo takie jak Austrya stoi dynastyą i osobą monarchy i wraz z nią upada. Zaczepki wymierzone przeciw niej trzeba z niejaką surowością karać nietylko ze względu na osobę, lecz i ze względów powszechnych. Co się tyczy krytyki osób zmarłych, pamięć ich, jeżeli były miłowane i czczone, jest równie święta, jak cześć żyjących. Właśnie dla pamięci zmarłych poszanowanie jest zupełnie na miejscu. Że projekt niniejszy wychodzi z tej intencyi, tego dowodzi ów paragraf, który krewnym zmarłego nadaje prawo wnieść skargę o obrazę czci, jeśli zelżono pamięć zmarłego. Jest to rzecz cha rakterystyczna, że n. p. mieszkaniec Wschodu nie zna większej obrazy nad słowa: „Kalam grób twojego ojca!" Nie rozumiem też dla czegoby żyjący członkowie Domu Cesarskiego nie mieli być otoczeni szczególną ochroną przeciw obrazie; są bowiem członkami Domu, który nietylko przez Osobę Panującego, lecz w całości swej oznacza nam Dom panujący, Dynastyę. Opieka prawa jest tu zupełnie na miejscu. Proszę przeto przyjąć wnioski komisyi bez zmiany. (*Huczne brawa*).

Koło polskie.

Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 23 b. m. poseł Roszkowski wniósł, aby prezydyum Koła zażądało od generalnej dyrekcyi kolei państwowych, iżby z pociągiem błyskawicznym, który od 15 czerwca r. b. ma kursować między Wiedniem a Lwowem, miał połączenie także pociąg ze Lwowa do Stryja. Poseł Rutowski popierał wniosek p. Roszkowskiego. Po przemowach posłów Dawida Abrahamowicza i Byka Koło uchwaliło, aby przewodniczący poczynił u generalnej dyrekcyi kolei państwowych odpowiednie kroki o połączenie tego przyszłego pociągu błyskawicznego z pociągami, kursującymi na bocznych kolejach, jeżeli to będzie możebne bez znacznych wydatków.

Poseł Kozłowski wniósł, aby prezydyum Koła lub jego komisya upomniała się u Pana Ministra skarbu o niezwłoczne wydanie orzeczeń co do przyznania kontyngentu dodatkowego na wyrób spirytusu tym gorzelniom, które przed kilku już miesiącami wniosły podanie do Ministerstwa skarbu o dodatkowy kontyngent, a nie otrzymały dotychczas żadnej odpowiedzi, niektóre bowiem gorzelnie, wyrobiwszy przyznany im pierwotnie kontyngent, a nie otrzymawszy odpowiedzi co do przyznania im kontyngentu dodatkowego, musiały wstrzymać i przerwać swoją czynność. Mowca wniósł także, że trzeba zwrócić uwagę Rządu, iż kraj nasz jest przeciwny zaprowadzeniu państwowego monopolu co do sprzedaży spirytusu i wódki.

Poseł Chrzanowski poparł oba wnioski p. Kozłowskiego, przypominając także odnośną uchwałę Sejmu krajowego.

Poseł Rutowski poparł pierwszy tylko wniosek posła Kozłowskiego, aby domagać się od Ministerstwa skarbu bezwłocznego orzeczenia co do przyznania kontyngentu dodatkowego gorzelniom.

W końcu dyskusyi Koło uchwaliło, aby jego prezydyum uczyniło przedstawienia Rządowi w myśl obu wniosków p. Kozłowskiego.

Następnie Koło rozpoczęło rozprawy ogólne nad przedłożonymi przez Izbową komisyę podatkową projektami ustaw, mających zreformować podatki bezpośrednie. Zabrał głos poseł Dawid Abrahamowicz, będący jednym z sprawozdawców tej Izbowej komisyi podatkowej, aby — jak zaznacza sprawozdawca *Czasu* — przedstawić Kołu obecny stan sprawy reformy podatków bezpośrednich, dążność i główne zasady zaprojektowanych w tym względzie ustaw. Treść jego długiej, bo czterogodzinnej przemowy jest w skróceniu następująca: Mowca wspomniawszy o wadach dotychczasowego systemu podatkowego w Austryi i o poprzednich bezowocnych próbach reformy tych podatków, podniósł, że celem obecnej reformy i zaprowadzenia progresyjnego podatku osobisto-dochodowego nie jest powiększenie dochodu Państwa, ale tylko sprawiedliwsze i równomierne rozłożenie ciężaru podatkowego. Ponieważ dotychczasowe podatki dochodowe i zarobkowe przynosiły skarbowi Państwa rocznie dochodu 46 milionów zł., obliczono zaś w przybliżeniu. iż nowo zaprowadzone podatki: progresyjny podatek osobisto-dochodowy, rentowy podatek od płac i powszechny podatek zarobkowy przyniosą przynajmniej 57 milionów a najwyżej 66 milionów zł., przeto nadwyżka dochodów z tych nowo wprowadzonych podatków będzie według zaprojektowanych ustaw użytą na zniżenie podatku gruntowego najmniej o 10 a najwyżej o 15 procent; podatku czynszowego i klasowo-domowego najmniej o 10 a najwyżej o 12½ procent, a podatku zarobkowego o 14 do 28 procent. Nadto 3 miliony z dochodów podatku osobisto-dochodowego przeznaczone są na zasiłki dla skarbów krajowych.

Zaprojektowana reforma podatków bezpośrednich, zaprowadzając podatek osobisto-dochodowy progresyjny, sprawiedliwiej rozkłada ciężar podatkowy przez to, że skutecznej nieco pociągnie do ponoszenia ciężaru podatkowego tę klasę ludności, która dotychczas nie ponosiła lub w daleko mniejszej mierze ponosiła ciężar podatkowy, niż właściciele gruntów i domów, to jest pociągnie do ponoszenia ciężaru podatkowego tych kapitalistów, którzy swoje kapitały umieścili w obligacyach pożyczek wolnych od wszelkiego podatku. Austrya bowiem, będąc w dawniejszych latach często w kłopotach finansowych, dla łatwiejszego zaciągnięcia pożyczek uwalniała, mocą ustaw, od wszelkiego podatku obligacye pożyczkowe, a kapitaliści umieszczali swoje kapitały w tych obligacyach wolnych od opłaty podatku kuponowego lub rentowego. Obecnie po przeprowadzeniu reformy podatków, chociaż obligacye pożyczkowe pozostaną, na mocy ustaw i przyrzeczeń Państwa, wolne od podatku rentowego, jednak kapitaliści, właściciele tych obligacyj, będą opłacali podatek osobisto-dochodowy od całego swojego czystego dochodu, o ile ten dochód będzie zbadany.

Jakkolwiek projektowana reforma podatków zaprowadza system podatkowy daleko sprawiedliwszy, niż obecnie istniejący, jednak nie można go bynajmniej uważać za idealnie sprawiedliwy. I tak właściciele gruntów, domów i innych nieruchomości, a nawet kapitaliści, którzy kapitały swoje umieszczą w jakiej fabryce lub w akcyach jakiego przedsiębiorstwa, opłacać będą, oprócz podatku osobisto-dochodowego także podatek gruntowy, albo domowy, albo rentowy; kapitalista zaś, który umieści swoje kapitały w obligacyach pożyczki państwowej, uwolnionej ustawami dawnemi od wszelkiego podatku, opłacać będzie tylko podatek osobisto-dochodowy. Z tego powodu mowca, oraz inni polscy członkowie Izbowej komisyi podatkowej zaproponowali, aby ustawa oznaczyła dwie skale progresyjnego podatku osobisto-dochodowego: skalę niższą i skalę wyższą. Według skali niższej opłacaliby podatek osobisto-dochodowy ci podatkujący, którzy płacą także inny podatek bezpośredni od nieruchomej swej własności; według zaś skali wyższej opłacaliby podatek osobisto-dochodowy, nie płacący żadnego innego podatku bezpośredniego. Tę poprawkę odrzuciła jednak większość komisyi, a dzisiaj niepodobna jej przeprowadzić bez odroczenia całej tak wa-

dziś mówią „że z jednej strony nie źle się przedstawia" — tylko że nie wiedzieć, z której. Wobec tego, najzdrowszą i nie chwiejną jest wciąż krytyka przekupek; te mówią „że to nie pan Mickiewicz ino pani Mickiewiczowa". *Vox populi vox Dei.*

Mieliśmy tu przykład nielada ale bardzo zabawny, zawziętości oraz tego, do czego nagiąć się da nadużyciem dziennikarstwo. Jedno z tutejszych pism, nienawistne „Lysistracie", donosząc o obecności na przedstawieniu Ministra Madeyskiego i Namiestnika Badeniego, dodało „ale wśród trzeciego aktu wyszli i więcej się nie pokazali" — co miało znaczyć, iż wyszli oburzeni niemoralnością komedyi.

Otóż rzeczowo, faktycznie, zgoła nic temu zarzucić niepodobna; gdyż istotnie, dostojnicy wyszli wśród trzeciego aktu i więcej się nie pokazali. Ale ze stanowiska moralnej prawdy, był to szczyt złej wiary; wszystkim bowiem a owemu pismu przed innemi, wiadomem było, że dostojnicy zabawili w teatrze, aż do godziny odejścia do Wiednia i Lwowa pociągów, którymi opuścili Kraków. Do tego jednak stopnia doskonałości posunięta zapalczywość i szalbierstwo, mają swoją wesołą stronę, która góruje nad nadużyciem.

Karnawał krakowski dobiega do końca a znacznie spoważniał i sposępniał w skutku zgonu zwycięzcy z pod Custozzy. Każdy odczuł boleśnie tę stratę a salony także, zniknięciem naraz licznego a świetnego zastępu oficerów.

Kompensatę stanowi to, nad czem, tak szczerze i serdecznie ubolewał lwowski korespondent *Czasu*. To, co stało się dla Lwowa stratą, jest dla Krakowa zyskiem; przybycie, na ostatnie dni zapustne, dostojnej Namiestnikowej z jej uroczą córką. Nie tylko uświetniło ono koniec krakowskiego karnawału, ale co lepsze niezawodnie, uprzyjemniło go i ozdobiło.

9)

BRAND

DRAMAT FILOZOFICZNY

HENRYKA IBSENA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Agnieszka otwiera drzwi i wchodzi, niosąc kandelabry, w których płoną świece zapalone na uczczenie Wigilii. Światło roztacza żywy blask w całym pokoju.

Agnieszka stawia je na stole i podczas gdy Brand, zamyślony, chodzi po pokoju, ona porządkuje, a potem znowu zwolna zapada we wspomnienia. Ostatnim razem on był tutaj, jej mały Alf „zdrów i pełen życia, siedział na wysokiem swojem krzesełku, wyciągając rączki do świec i pytając, czy to słońce...."

Nagle, biedna Agnieszka wybucha płaczem.

— Och! powiedz mi nareszcie, jak jeszcze długo tej męki? Zmęczona jestem śmiertelnie, nogi drżą podemną, a skrzydła opadają.

— Mówiłem ci już: kto nie poświęca wszystkiego, jest w takim stanie, jak gdyby rzucał swoją ofiarę w głębię morza.

— Ależ ja wszystko poświęciłam. Nic mi już nie pozostaje, odpowiada zgnębiona.

— Trzeba, żeby twoja ofiara była zupełną.

— A więc bierz! bierz, Brandzie! Ach! ale nic już nie znajdziesz!

— Masz swoją żałobę i wspomnienia i całe morze grzesznej tęsknoty.

Agnieszka wpada w rozpacz.

— Ach! zapominasz jeszcze o głębiach mego skatowanego serca! Wydrzyj je, wydrzyj!

— Przepaść pochłonie twoją bezowocną ofiarę, jeżeli będziesz jęczeć nad dokonanem poświęceniem.

— Drogi twego Pana wąskie i kamieniste!...

— Tylko silna wola pomaga do przebycia tej drogi.

Agnieszka patrzy przed siebie sztywnie i dreszcz przerażenia przechodzi po niej.

— Teraz staje przedemną, głębokie jak przepaść, znaczenie pewnych wyrazów z Pisma świętego, których dotychczas nigdy rozumieć nie mogłam!...

— Jakież to słowa? pyta Brand.

— Kto widział Jehowę, umiera!

Pozostawszy samą, Agnieszka oddaje się rozpaczy.

Ale nie, ofiara jest nad jej siły! Klęka przed komodą, odsuwa szufladę i wyjmuje z niej kilka przedmiotów. W tej samej chwili Brand odchyla drzwi, ale spostrzegając czem żona zajęta, nie wchodzi, tylko przypatruje się, stojąc bez ruchu, podczas gdy Agnieszka go nie widzi.

— Ciągle buja w około tej mogiły, ciągle myśli i zajmuje się grobem!... mówi cicho, do siebie.

Agnieszka tymczasem rozwija trzymane w ręku przedmioty i przypatruje się im.

— Oto welon i sukienka do chrztu. Płaszczyk jest w tem zawiniątku. Mój Boże! jakiż on był śliczny! Co za urocze bobo z niego było, gdy siedział w swojem krzesełku, w kościele. Oto szarfa, oto kaftaniczek, który miał, gdy wyszedł po raz pierwszy na przechadzkę. Kaftanik był za długi, ale wkrótce stał się o wiele za krótki i ciasny... Odłożę go na bok. Ciepłe, zimowe rękawiczki, pończoszki.... jakie małe miał nóżki!.. i kapotka jedwabna, która miała go ochronić od mrozu w zimie.... nigdy jej nie miał na sobie! cała nowa, nieużywana! Och! a to płaszczyk podróżny ciepły i lekki, który go tak dobrze otulał! Kiedy po raz ostatni złożyłam go do tej szuflady, byłam śmiertelnie znużona...

Brand łamie ręce z boleścią.

— Oszczędzaj mnie, Boże wielki! Nie mogę przecież zniszczyć, wydrzeć jej tych ostatnich pamiątek bóstwa, które tu królowało. Przyszlij, o Boże! kogoś innego, by mię wyręczył!

W tej chwili słychać gwałtowne pukanie do drzwi wchodowych. Agnieszka obraca się, wydając okrzyk trwogi i spostrzega Branda.

Jednocześnie, kobieta w łachmanach, z dzieckiem na ręku, wpada przeze drzwi, które otworzyła. Chciwe jej oczy padają od razu na ubrania dziecinne, rozłożone na ziemi.

— Podziel się ze mną, zamożna matko! krzyczy głosem ostrym i chropowatym, w którym wydaje się Brandowi, że odnajduje znajome sobie brzmienie. Przypatruje się cygance uważniej i już wątpić nie może: tak, to matka Gerdy, która do niej jak dwie krople wody podobna. Pastor przeczuwa nowe nieszczęście. Czego chcą te obdarte istoty tutaj, wydające się jak gdyby były żywem oskarżeniem? Czyż zadośćuczynienie nie było zupełne? Czyż niebo wymaga od Agnieszki jeszcze pełniejszego poddania się? W takim razie, powinna ona dać jeszcze, oddać wszystko: zbawienie jej duszy od tego zależy.

— Czego potrzebujesz? — pyta Brand, zbliżając się do cyganki.

— W każdym razie, nie twojej pomocy księże! — Odpowiada kobieta. — Stokroć lepsze zimno i zawierucha niż twoje kazania o naszych grzechach! Czyż to moja wina, na szatana, żem się stała tem, czem teraz jestem?

— Odpocznij — mówi Agnieszka. — Ogrzej się, jeżeli ci zimno! A jeżeli dziecko głodne, zostanie nakarmione.

Ale cyganka nie chce zostać długo pod dachem tego domu, który wstręt w niej budzi. Zrobiono na nich cyganów obławę we wsi, więc uciekać musi. Za chwilę powinna

żnej reformy podatków najmniej na rok lub dwa lata.

Poseł Abrahamowicz przedstawiał dalej, jakie ważne, liczne i korzystne zmiany w projektach ustaw przedłożonych jeszcze przez b. P. Ministra Steinbacha przeprowadziła komisya podatkowa w czasie swych kilkuletnich obrad. Mowca wymienił niektóre zasady ustawy, zaprowadzającej „powszechny podatek zarobkowy;" wykazywał, o ile przepisy regulujące ten podatek są korzystniejsze i sprawiedliwsze od dotychczasowych postanowień co do podatku zarobkowego, którego wymiar zależał często od inspektora podatkowego. Przedstawiał postanowienia co do podatku osobisto-dochodowego i rentowego, dodając, że jakkolwiek nie są całkiem sprawiedliwe, jednak w porównaniu z dzisiejszym stanem podatków przedstawiają znaczne ulepszenia i postęp. Wreszcie zakończył przemowę swoją wnioskiem, aby Koło przyjęło przedłożone przez komisyę projekta ustaw za podstawę do rozpraw szczegółowych, wśród których można się starać poprawić niektóre szczegółowe przepisy.— Projektowana ustawa, podzielona na cztery części, a raczej cztery ustawy, zawiera razem 285 artykułów.

Koło podziękowało posłowi Abrahamowiczowi za jego korzystną dla kraju czynność w izbowej komisyi podatkowej i za jasne przedstawienie treści projektowanych ustaw.

Po przemowach jeszcze posłów Jędrzejowicza i Byka, którzy dawali niektóre wyjaśnienia postanowień projektowanej ustawy, odłożono dalsze rozprawy ogólne nad reformą podatków bezpośrednich do następnego posiedzenia Koła. Posiedzenie to odbyło się w dniu wczorajszym.

Z Berlina.

(Ośmdziesięcioletnia rocznica urodzin ks. Bismarcka. Sprawa Kotzego. — Towarzystwo polsko-katolickie w Berlinie. — Spółka polska).

W d. 1 kwietnia książę Bismarck obchodzić będzie ośmdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Niemcy pragną w dniu tym uczcić „twórcę zjednoczonego państwa" w sposób niebywały. Kto żyje, wybiera się do Friedrichsruhe w tym albo owym charakterze, w tej albo owej misyi, z tym albo owym upominkiem lub symbolem czci narodowej. Z pomiędzy mnóstwa projektów co do uczczenia księcia zasługuje na uwagę projekt mianowania go honorowym obywatelem rzeszy niemieckiej. Wnioskodawcy tak popierają swoją myśl: Winniśmy księciu wznieść pomnik natury idealnej, ale taki, którybyw swoim rodzaju pozostał jedyny na wszystkie czasy, nadać mu odznaczenie, jakie otrzymali konetablowie w starej Francyi, ale przykrojone według wzorów nowoczesnych. Za pomocą rady związkowej z łatwością dałoby się uskutecznić, ażeby każdy z krajów niemieckich wręczył księciu indygenat honorowy. Ale istnieje jeszcze inny tytuł, któryby zbiorowe ciała prawodawcze, po porozumieniu się wzajemnem, doręczyły mu: Oto tytuł honorowego obywatela rzeszy.

Sprawa marszałka nadwornego Kotzego, oskarżonego o autorstwo drażliwych anonimów, omawiających stosunki dworu berlińskiego. nie została dotąd ukończoną. Sprawa ta, którą mimowoli odświeżyły ostatnie niedyskrecye socyalistycznego dziennika *Vorwärts* a zwłaszcza ogłoszenie tajnych rozkazów gabinetowych, budzi wciąż żywe zainteresowanie w świecie berlińskim. Rodzina i przyjaciele marszałka wszelkimi sposobami starają się udowodnić niewinności oskarżonego. Najczynniejszym pod tym względem jest minister dworu p. Wedel, który zresztą przekonany jest najzupełniej o niewinności swego krewnego. W tem przeświadczeniu minister Wedel pozwolił sobie na demonstracyę, a mianowicie zaprosił Kotzego na jeden z oficyalnych obiadów. Krok ten wywołał niezadowolenie w kołach dwoskich, a wielki ochmistrz ceremonii zwrócił na jego niestosowność uwagę ministrowi. Minister Wedel podobno uczuł się tem dotknięty i nawet postawił kwestyę swego ustąpienia ze stanowiska, co zresztą rozstrzygnie się dopiero po sprawie Kotzego. Sam cesarz Wilhelm coraz bardziej zaczyna się wahać, czy podejrzenia skierował we właściwym kierunku. Sprawa Kotzego miała być sądzona w zeszłą sobotę, w ostatniej jednak chwili została odroczoną.

Towarzystwo polsko-katolickie w Berlinie obchodziło niedawno 30-letni jubileusz swego założenia i przy tej sposobności wydało „Pamiętnik", z którego kilka ciekawszych podajemy szczegółów. Towarzystwo to nawskroś polskie i katolickie, założył Niemiec z urodzenia, ś. p. Karol Leokel, zrodzony z protestanckich i niemieckich rodziców w Białogrodzie pomorskim. Ojciec jego przesiedlony z Pomorza do Poznania, posyłał syna do gimnazyum. Tu młody Karol przyswoił sobie język polski, przeszedł na łono kościoła katolickiego i osiedliwszy się w Berlinie, założył w r. 1865 razem z Bederskim i Degórskim pierwsze Towarzystwo, które dopiero w roku 1870 zaczęło się ożywiać i wzrastać. W łonie Towarzystwa tego powstały jako osobne instytucye: koło śpiewu, kasa wsparcia chorych, kasa pogrzebowa, kasa oszczędności i pożyczkowa, kółko zabaw i biblioteka. W najlepszych czasach miało Towarzystwo 225 członków, dziś wobec wielkiego współzawodnictwa coraz liczniejszych Towarzystw, liczy ich 113.

Do szkółki polskiej, założonej niedawno w Szarlottenburgu, uczęszcza już około 130 dzieci.

Z Francyi.

(Mistrzowie wyzysku. — Kto kazał zamordować Carnota? — Popularność Feliksa Faure Cywilny strój dworski we Francyi. — Manewry jesienne. — Kwestya decentralizacyi władzy).

Znany wyrok paryskiej policyi poprawczej, wydany w procesie przeciw t. zw. „maîtres-chanteurs" zadowalnia jedynie tylko specyalnych przyjaciół uwolnionych więcej z formalnych niż z materyalnych powodów Caniveta i Trocarta. Wogóle jednak w prasie i opinii publicznej francuskiej panuje przekonanie, że większa surowość w połączeniu z pewnem rozszerzeniem i pogłębieniem postępowania, byłyby w tym wypadku bardzo na miejscu. Co więcej, zapytują nawet, czy nie wywierano tu znowu nacisku z góry, jak ongi w sprawie panamskiej? Przyjaciele Casimir-Périera ukryci, gdyż jawnych b. prezydent rzeczypospolitej nigdy nie miał, występują z przypuszczeniem, że gdyby Périer zamieszkiwał jeszcze w pałacu Elizejskim, rzecz cała inaczej nieco byłaby wypadła, że wówczas mianowicie niektóre skandale, wiążące się ściśle z procesem o szantaż, nie zostałyby zaniechane. Jak wiadomo, mówiono zawsze, że Casimir-Périer chce bezwzględnie oczyścić stajnię Augiaszową publicznych stosunków i politycznych kół paryskich, czy wogóle francuskich, oraz, że ten zamiar jego był jednym z powodów nieporozumień pomiędzy nim a p. Dupuy. W broszurze, nad którą Périer ma rzekomo pracować, spodziewają się znaleźć potwierdzenie tych przypuszczeń, oraz wiele innych rzeczy, które nie przysporzą przyjemności obecnym możnowładzcom we Francyi.

W ogóle powaga p. Dupuy straciła wiele blasku w skutek odkrycia rozmaitych zakulisowych jego manewrów, jakie wyszły na jaw przy sposobności ustąpienia Casimir-Périera. Poważne oskarżenie podnosi przeciw niemu obecnie w artykule, ogłoszonym w dzienniku *Journal*, p. t. „Kto kazał zamordować Carnota?" p. Jean de Bonnefon, wielki zresztą fantasta, ale widocznie dobrze poinformowany o nieznanych szczegółach. Dla informacyi też wypada zanotować, że Bonnefon między innemi utrzymuje, iż Dupuy w dniu swego przybycia do Lugdunu, rzekł do urzędników tamtejszej prefektury: „Gdyby przyszły listy z pogróżkami do prezydenta, nie trzeba mu ich oddawać. To niepotrzebnie by go tylko wzburzyło." P. Dupuy przejął wówczas pośrednio lub bezpośrednio przeszło 200 listów, które zawierały pogróżki przeciw życiu Carnota; wiedział on zatem stanowczo — mówi p. Bonnefon, — że anarchiści knują coś przeciw prezydentowi rzeczpospolitej, a w obec tego, jako minister spraw wewnętrznych obowiązany był całkiem inne poczynić zarządzenia, aby osobę prezydenta zabezpieczyć przeciw temu, co się potem stało. P. Bonnefon idzie jednak jeszcze dalej. „Czy to prawda — pyta się — że na dwa miesiące przed popełnieniem zbrodni w Lugdunie, przejęte zostały setki listów z pogróżkami lub z ostrzeżeniami przed spiskiem anarchistów, które adresowane były do pani Carnot? Czy to prawda, że królowa regentka hiszpańska wystosowała wprost od siebie depeszę do małżonki prezydenta Francyi, a w depeszy tej przestrzegała przed niebezpieczeństwem, w jakiem znajdował się prezydent? Królowa miała później zapytywać się, czy depesza ta doszła do właściwych rąk, a na to oświadczył p. Dupuy, że zaniechano uwiadomienia pani Carnot o depeszy, nie chciano jej bowiem przerażać. Czyż w końcu prawdą jest — zapytuje Bonnefon, — że matka p. Carnot nie otrzymała nigdy depeszy następującej osnowy: „Czuwaj pani, nad synem, jeśli nie chcesz, aby go spotkało nieszczęście; podpisano: „Mauclerc"?

Obecny prezydent rzeczypospolitej, p. Feliks Faure, miał zjednać sobie — według zdania niektórych korespondentów — w krótkim czasie swego urzędowania ogólną w społeczeństwie francuskiem sympatyę. Wprawdzie i p. Faure'a począł żądny dowcipkowania ze wszystkiego i ze wszystkich umysł Francuzów na wstępie jego urzędowania brać za przedmiot kalemburowych pocisków, biorąc asumpt z nazwiska „Faure", równobrzmiącego z przymiotnikiem „fort", ale wnet to spowszedniało, zwłaszcza że p. Faure w przeciwieństwie do swego poprzednika ujął wszystkich, którzy mieli sposobność do niego się zbliżyć, swoją uprzejmością, nacechowaną jowialną serdecznością. Drobny na pozór fakt zjednał mu nawet sfery wojskowe. Prezydent, wyjeżdżając codziennie na przechadzkę lub z wizytami, zbliża się zawsze do żołnierzy, tworzących straż pałacową, rozmawia po przyjacielsku z każdym z osobna, wypytuje o stosunki osobiste, a następnie poleca im trudy służby osłodzić kielichem wina z swej piwnicy. Mówią także powszechnie, że na tegoroczne wielkie ćwiczenia wojskowe w jesieni, — w których wezmą udział korpusy 6, 7 i 8, podzielone na dwie armie, jedna pod generałem Jamont, a druga pod generałem Négrier, a nad któremi ostatecznie obejmie naczelne dowództwo generał Saussier z generałem Boisdeffre, jako szefem sztabu, — przybędzie prezydent Faure osobiście. Publiczność już z góry się cieszy na tak świetne, dawno nie widziane widowisko wspaniałego przeglądu wojsk przez naczelnika państwa. Nie mniej znajduje poklask w Paryżu, lubującym się w przepychu, zamiar wprowadzenia znów w życie przy przyjęciach urzędowych cywilnego stroju dworskiego, o którym zawsze Thiers i Mac Mahon marzyli. Słowem, p. Feliks Faure zdobywa sobie popularność, a wiadomo, jak ważnym jest popularność czynnikiem w polityce we Francyi.

W sprawie reformy administracyi francuskiej, czyli też w sprawie przeprowadzenia decentralizacyi zarządu administracyjnego, o której już pisaliśmy, rząd francuski, stosownie do uchwały Izby, powołał ankietę złożoną z 60 członków, parlamentarzystów i urzędników administracyjnych. W minioną środę prezes gabinetu p. Ribot otworzył posiedzenie ankiety przemową. W mowie tej podniósł Ribot doniosłość zadania, jakie komisya ma przed sobą, chodzi bowiem o przeprowadzenie ważnych reform administracyjnych, mających na celu usunięcie tych słabych stron administracyi, jakie pociąga za sobą panująca obecnie wszechwładnie we Francyi centralizacya. Komisya wybrała specyalny podkomitet, któremu powierzono wypracowanie programu zajęć komisyi. W skład tego podkomitetu wchodzą następujący członkowie: były gubernator Algeryi senator Tirman, deputowani Humbert, Boudenoot i Gerville-Réache, radca stanu Laferriere, radca Picot, dyrektor zarządu podatków pośrednich Catusse i prefekt dep. Sekwany Poubelle. Komitet ten zebrał się natychmiast i uchwalił, że ankieta ma się podzielić na dwie sekcye: jedna ma się zająć temi sprawami, które na przyszłość zaliczone być mają do kompetencyi departamentów, okręgów lub gmin, a nie do kompetencyi ministerstw, jak dotychczas. Druga sekcya ma się zająć sprawą rozszerzenia kompetencyi Rad generalnych i Rad gminnych, a ewentualnie utworzenia nowych ciał autonomicznych.— Z kwestyonaryusza jednak, przedłożonego ankiecie, jest rzeczą widoczną, że nie chodzi tu o zniesienie istniejącego obecnie systemu departamentowego. Decentralizacya administracyi będzie przeprowadzoną tylko o tyle, że pod wieloma względami uprości się maszynę administracyjną przez nadanie praw decyzyi lokalnym czynnikom administracyjnym i ciałom obradującym. W budowie systemu władz, który przetrzymał wszystkie rządy od Napoleona I. aż do trzeciej rzeczypospolitej, nie zajdzie żadna zmiana zasadnicza.

KRONIKA

Lwów, 26 lutego.

— **Sprawa** oddania dostawy mięsa dla tutejszej załogi kupcom węgierskim z Komorna, dała powód dziennikom do rozmaitych dłuższych lub krótszych artykułów i mniej więcej tendencyjnych, czy też złośliwych wycieczek. Niedawno, na podstawie dokładnych informacyj, odpowiedzieliśmy na te wycieczki stanowczem oświadczeniem, iż w kontrakcie zawartym co do tej dostawy zamieszczono zastrzeżenie — ściśle odtąd przestrzegane — aby dostawca bił wyłącznie tylko galicyjskie woły. Oświadczenie to dzienniki niektóre, mianowicie *Dziennik Polski*, podały w wątpliwość, a przytoczony organ zawezwał nas nawet do wykazania, czy i o ile możemy udowodnić, iż woły zakupywane przez przedsiębiorcę węgierskiego, pochodzą z Galicyi. Jakkolwiek zdaniem naszem, a zapewne i zdaniem owego organu, tego rodzaju dochodzenia nie należą do zwykłego zakresu dziennikarskiego, postaraliśmy się wszakże w interesie prawdy o takie dowody i wątpiącym na żądanie możemy okazać w redakcyi, szczegółowy spis wołów zakupionych, wraz z pasportami bydlęcymi, wykazującymi z całą urzędową dokładnością miejsca zakupienia tych wołów. Wszystkie są zakupione w Galicyi. To chyba wystarczy, aby rozpròszyć wątpliwości, o ile one wypływają z dobrej woli i skłoni organa zbyt pospieszne w wypowiadaniu złośliwych uwag, do cofnięcia zarzutów w imię prawdy.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** We czwartek dnia 28 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem w sali rozpraw sądu krajowego cywilnego odbędzie się dalszy ciąg wykładu profesora dr. Aleksandra Janowicza: „O dowodach".

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we środę, dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dyskusya nad sprawami Towarzystwa.

— **Czytelnia akademicka.** Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, przeprowadza się z dniem 1 marca z dotychczasowego swego mieszkania, na ulicę Zyblikiewicza l. 4 (parter).

(dz.) **W lwowskim Zakładzie głuchoniemych**, odbyła się w poniedziałek wieczorem zabawa dla wychowanków Zakładu. Zabawa składała się z żywych obrazów treści religijnej, wykonanych bardzo pięknie przez wychowanków, tudzież z ich tańców w strojach ludowych. W pięknie przybranej sali Zakładu zasiadło liczne grono gości, kilku członków dyrekcyi, tudzież grono nauczycieli i nauczycielek. Podczas tańców wychowanków zdumiewać się można było nad dziwną intuicyą, z jaką biedne dzieciaki zachowywały rytm muzyczny, którego dźwięku niestety nie słyszały. Tak więc dzięki dobrej woli dyrektorstwa Zakładu, pp. Mejbaumów, przy pomocy grona nauczycielskiego Zakładu, w szczególności profesora p. Niedźwieckiego, biedne dzieci, dla których los był tak przykrym — zaznały bodaj kilka chwil jaśniejszych w smutnem swem życiu; a zaproszeni goście zaliczą zapewne spędzony w Zakładzie wieczór do najprzyjemniejszych. Dzielną rękę kierownika Zakładu p. Mejbauma, znać było podczas całej zabawy i można było powziąć wyobrażenie o wzorowym porządku, jaki w Zakładzie panuje. Zaiste zazdrościć można i dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu w Zakładzie, że mogą poświęcać pracę i siły swe dla uprzyjemnienia życia biedactwom srogo przez naturę upośledzonym, dla nauczania ich i umoralnienia, dlatego też chyba nikt się nie znajdzie, ktoby dla tych pracowników nie miał szczerego uznania.

— **Koło pań** Towarzystwa Szkoły ludowej, zaprasza niniejszem swoich członków na kwartalne zebranie, które się odbędzie dnia 3 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Czytelni kobiet, ul. Hetmańska l. 6, III piętro.

— **„Sokół".** Wczoraj wieczorem odbyło się Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" przy udziale 145 członków. Przewodniczył dr. Dzięqdzielewicz, który podał do wiadomości zebranych rezygnacyę p. Zimy z prezesostwa. Po załatwieniu spraw formalnych, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału za drugie półrocze r. 1894. Sprawozdanie to wspomina o udziale w Wystawie krajowej i otrzymaniu najwyższej nagrody, bo dyplomu honorowego. Rozrost nauki i ćwiczeń gimnastycznych jest tak wielki, że budowa drugiej sali stała się niezbędną. Składki na ten cel zarządzone przyniosły dotychczas 4762 zł. 9 ct.

Techniczne kierownictwo nauki gimnastyki spoczywało na gronie nauczycielskiem, którego przewodniczącym jest p. Antoni Durski. Egza-

---

być daleko na świeżem powietrzu wśród uroczej nocy, gdzie pomimo to czuje się swobodniejszą niż między murami, pod dachem. Z całym cynizmem opisuje pastorowi życie tułacze cyganów, wchodząc w drastyczne szczegóły. A gdy przy końcu, domaga się, zamiast jałmużny, tylko ciepłego ubrania dla swego dziecka, Brand patrzy na Agnieszkę i mówi do niej z prostotą:

— Rozumiesz swój obowiązek?

Agnieszka wstrząsa się i buntuje.

— Tej kobiecie? — mówi. — Nigdy! nigdy!

— Daj, daj!... Wkrótce dusza jej zgaśnie; niech przynajmniej serce jej się rozbudzi litością ...

— Słyszysz to potężne wezwanie do ofiary? — mówi Brand.

— To byłaby zbrodnia przeciw naszemu małemu nieboszczykowi! — tłómaczy się Agnieszka.

— Nie zyskałby nic, jeżeliby jego droga do wieczności zatrzymała się u mogiły.

Agnieszka złamana, przystaje.

— Niech się stanie twoja wola! — mówi.

Jednakże, żal serce jej ściska i pragnie wchodzić w układy; proponuje podział Ale to słowo wstrętem napełnia Branda. Agnieszka musi oddać wszystko, poddaje się więc jego woli, jak zwykle:

— Chodź, kobieto! szepcze. Masz, zabieraj sukienkę, którą moje dziecko miało na sobie przy chrzcie; oto spodniczka, szarfa, kaftaniczek, dobry na mroźną porę wśród nocy. Oto kapturek jedwabny. Z tem mu zimno nie dokuczy. Bierz, bierz wszystko, aż do najmniejszego łachmanka!

— Dawaj! woła cyganka.

— Czy oddałaś wszystko, Agnieszko? napomina mąż.

— Masz, kobieto! mówi Agnieszka dalej. Oto sukienka, którą mój syn miał w dzień uroczystego chrztu z ceremonii...

Kobieta zabiera wszystko chciwie i odchodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

minowi państwowemu z nauki gimnastyki poddali się: pp. Jan Durski, Kajetan Kossacz i Wincenty Pieguszewski. Nauki szermierki udzielał p. Artur Marie we własnej sali. Oddział konny zorganizowany w maju roku zeszłego, ma osobny zarząd, w skład którego wchodzą: pp. J. Siemiradzki przewodniczący, J. Wczelak zastępca, Wł. Miśniakiewicz sekretarz i gospodarz, Gustaw Balicki zastępca, Feliks Niederreicher skarbnik, Mikołaj Ludwig zastępca, Józef Kriegseisen i Edward Lilien. Oddział kolarzy liczy uczestników 94 i zostaje obecnie pod przewodnictwem p. Jarosława Pieniążka. Uczyli jazdy na kole pp.: Hemmerling, Borkowski, Gustowicz, Calderoni, Wallek i Friedrich. Komitet zabawowy urządził w tym czasie 5 wieczorków, a Kółko śpiewackie, które liczy 36 uczestników, wzięło udział w tych wieczorkach, jako też innych uroczystościach.

Z dniem 31 grudnia 1894 roku liczył „Sokół“ lwowski członków 1392. Sprawozdanie skarbnika wykazuje: zapas z 1893 roku 58 zł. 86 ct., dochód w 1894 roku 18.433 zł. 30 ct. razem 19.492 zł. 97 ct., po odtrąceniu wydatków zapas z dniem 31 grudnia 1894 roku wynosił 45 zł. 18 ct.

Walne zgromadzenie udzieliło wydziałowi absolutoryum. Celem uskutecznienia budowy drugiej sali gimnastycznej na zakupionym już przed 4 laty gruncie, upoważniono wydział do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej w wysokości 20.000, a nadto pożyczki prywatnej w skryptach dłużnych 4 procentowych po 10 zł. do wysokości 10.000 zł. w. a.

Do nowego zarządu na lat trzy wybrano prezesem dr. Dzędzielewicza Ant. Zast. prezesa Goltentala Ludwika.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2: p. Apolonia Breyer 5 zł., Hauser i Bieniecki 5 zł., Kapituła łacińska lwowska 20 zł., E. S. 5 zł.

Rozdano od dnia 17 do 24 lutego r. b. porcyj zupy 1704, porcyji chleba 1704.

— **Śluby.** Kronika krakowska zapisuje kilka ślubów, które odbyły się w sobotę w Krakowie, a mianowicie: ślub dr. Franciszka Ksawerego Fiericha, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, z panną Heleną Hupkówną, córką p. Włodzimierza Hupki, właściciela dóbr z powiatu ropczyckiego; — dalej ślub p. Stanisława Tondosa, artysty-malarza, z panną Felicyą Jordens, córką Hugona Jordensa, długoletniego dzierżawcy dóbr Kostrze pod Tyńcem; — wreszcie ślub panny Stanisławy Kowalikowskiej, córki ś p. Jana, profesora seminaryum nauczycielskiego i Augusty z Krollów, z panem Eugeniuszem Jelonkiem, auskultantem sądowym

W Mszanie dolnej odbył się ślub p. Adama Furmankiewicza, urzędnika kolei państwowych, z panną Zofią Odrobinówną, córką p. Jerzego Odrobiny, doktora medycyny.

— **Katalogi Wystawy** „Działu sztuki“ są do nabycia we wszystkich księgarniach, o ile zapas starczy, po cenie zniżonej do połowy. Katalog retrospektywny za 80 ct., Matejki za 40 ct. i „Führer“ dr. Zippera 50 ct., sztuki współczesnej 40 ct.

Przy tej sposobności uprasza się pp. wystawców lwowskich, by zechcieli się zgłaszać po medale i dyplomy komitetu Wystawy, do biura dyrekcyi (Jagiellońska 15, I piętro).

-b- **Samolicz.** W składzie materyałów piśmiennych pp. Seyfartha i Dydyńskiego, widzieliśmy bardzo praktyczny przyrząd wynalazku p. Edwarda Starzyńskiego, Warszawianina, który wynalazca nazwał „Samoliczem“ (lepiej brzmiałoby Samolicznikiem), ułatwiający wszelkie obliczenia kasowe szybko i dokładnie, a z wielkiem zaoszczędzeniem czasu. Jestto przyrząd uderzający prostotą swojego zastosowania do praktycznego użytku, obliczający nie tylko liczby całe ale i ułamkowe. Chcąc n. p. pomnożyć $14^3/_4$ przez $13^1/_2$, należy odszukać i ustawić na pasku, znajdującym się w przyrządzie, obie te cyfry i poruszyć korbką, a ma się zaraz obliczony wynik w cyfrze $199.12^1/_8$. Samolicz ten, który uzyskał przywileje i patenta wielu państw europejskich, ułatwia znakomicie rachmistrzom i płatnikom ich pracę, przy sporządzaniu wykazów, czy to płac robotników fabrycznych, czy też dni robocizny gospodarskiej. Cena takiego przyrządu jest dość przystępna, bo wynosi 6 zł. 50 ct., a praktyczność jego niezaprzeczona

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Filip Jendl, notaryusz, ojciec znanego lekarza tutejszego, przeżywszy lat 64.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Tomasz Klimko, 31-letni zarobnik, żonaty, ojciec nieletniego dziecięcia, zgartując wczoraj popołudniu śnieg z dachu 3 piętrowej kamienicy pod l. 33 w Rynku, spadł na bruk i doznał tak silnych obrażeń — przeważnie głowy — że odstawiony przez pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego, wyzionął ducha już po upływie kilku godzin. Klimko owiązany był wprawdzie linewką, której drugi koniec trzymał robotnik Sebastyan Jakóbowski. Tenże wszakże zamiast pozostać w dymniku, gdzie siedział pierwotnie i miał pewny punkt oparcia, wyszedł — jak twierdzi, celem umożliwienia Klimkowi swobodniejszego poruszania się — również na dach, a w stanowczej chwili, gdy Klimko skutkiem usunięcia się śniegu stracił równowagę, nie mógł trzymać ciężaru i z obawy, by sam nie spadł, wypuścił z rąk linewkę. Jakóbowskiego wobec tego przyaresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Z prasy prowincyonalnej.** Z dniem 1 kwietnia r. b. rozpoczną wychodzić w Brodach dwutygodniki: *Gazeta Brodzka* i *Rękodzielnik postępowy*, jako pisma, poświęcone sprawom społeczno-ekonomicznym i przemysłowym powiatów złoczowskiego i brodzkiego. Redakcyę obejmuje p. Antoni Popiel, emerytowany starszy zarządca cłowy.

— **Z obserwatoryum** c k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 26 lutego. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 25 lutego do 12 w południe dnia 26 lutego b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 4·5 m/sek., niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej). Opad, śnieg; wysokość opadu 3·8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —2·5°C., najwyższa +2·2°C. wczoraj w południe, najniższa —5·4°C. dziś rano.

Dobę mieliśmy pochmurną, wczoraj opadu nic było, w nocy padał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 757 mm.

Prognoza na dobę 27 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 4 m sek., średnia temperatura pozostanie około —3°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc. Opad, śnieg nieznaczny.

— **Z karnawału.** *Czas* pisze: Ubiegły tydzień zakończony został w sobotę balem u hr. Zofii z Horwatów Tyszkiewiczowej, balem, który długo pozostanie miłem wspomnieniem uczestników. Okazałe apartamenta pałacu księżnej Ogińskiej na Wolskiej ulicy zamieniły się w czarujące i ślicznie udekorowane przestrzenie. Z sieni wchodowej, która sztuką tapicerską przybrała postać przepysznego namiotu, oświeconego kolorowymi lampionami, wstępowało się do salonów przybranych klombami zieleni i zawieszonymi na ścianach wieńcami kwiatów. Na tem tle w potokach rzęsistego światła świec i lamp, nabierały większego blasku bogate i gustowne toalety pań, podnosząc naturalne wdzięki bardzo wielu z pomiędzy ich licznego zastępu. Wśród tego uwijały się roje młodzieży, napływającej z dniem każdym do miasta naszego. Kolacya również stała na wysokości całego przyjęcia, które o gościnności Litwy wysokie dało nam wyobrażenie. Obszerne salony ledwo pomieścić mogły parę set osób zebranych. Mimo tego tańce były bardzo ożywione i przeciągnęły się do godziny 7 zrana. Wczoraj, w niedzielę, znów piknik zgromadził całe prawie karnawałujące towarzystwo w sali hotelu Saskiego. Do mazura stanęło par przeszło 40. Tańce prowadził hr Edward Mycielski. Zabawa nadzwyczaj ochocza trwała do 6 rano.

— **Bufet w parlamencie.** Wiedeński korespondent *Kuryera Warszawskiego* pisze: Posłowie w parlamencie muszą także czasami jeść i pić. W tej mierze bufet nie zadowalniał ich podniebienia i kieszeni, więc uchwalono objąć go pod własny zarząd. Wybrano komisyę ze wszystkich stronnictw, które po kolei będą uchwalać *menu* i dozorować jakość wykonania. Będą zatem pojawiać się, oprócz wiedeńskiej wybornej sztuki mięsa (podług prof. Skobla „warzyste“), także inne narodowe potrawy, więc rogalki badeńskie, *schmorrn*, szynka czeska i knedliczki z powidłami, barszcz, zrazy, bigos i wódeczka „śliwkówka“ z Bolanowic, filet z gęsi i morawski kołacz serowy, mamałyga, raki lublańskie i tort lincki i t. d. Jak sa parlament, tak i kuchnia jego powinna odtąd reprezentować 17 krajów — o ile który z nich ma coś dobrego do zjedzenia. Będzie to niewątpliwie także skuteczny sposób na dobry humor i pojednawczość posłów.

— **Fabrykacya liliputów.** W Pradze czeskiej uwięziono niejakiego Jana Prohaskę, który przyznał, że dostarczał od dłuższego czasu dla firmy „v. Muenster w Holsztynie“ dzieci, któ e tam przez specyalną metodę żywienia, zamienione zostają w liliputów, a następnie pokazywane bywają po świecie jako cudactwa Firma powyższa płaciła za każde dziecko po 200 zł.

— **Wielki skarb** odkryto w tych dniach przypadkiem w Brukseli Piekarz pewien postanowił zbudować w piwnicy nowy piec i w tym celu murarz począł ziemię kopać. Naraz zawadził łopatą o wielkie naczynie gliniane, którego otwór zakryty był pargaminem. Na rozkaz obecnego przy tem syna piekarza, murarz rozbił naczynie i wypadły zeń duże złote monety. Przy dalszem kopaniu natrafiono jeszcze na kilka takich samych naczyń, napełnionych złotą monetą Według znawców, skarb ten składa się z monet hiszpańskich i portugalskich z czasów abdykacyi Karola V. Każda sztuka warta 26 franków, a całość skarbu szacują na pół miliona franków.

— **Zapis.** *Gazeta Warszawska* donosi, iż zmarły w warszawskim szpitalu św. Ducha ś. p. Konstanty Kmita, z powiatu telszewskiego, zapisał swój majątek, wynoszący około 25.000 rubli, w połowie Akademii Umiejętności na wydawnictwa historyczne i naukowe, w połowie zaś na gimnazyum w Cieszynie.

— **Leczenie obłąkanych.** Znany profesor psychiatryi, Wagner w Wiedniu, wpadł na pomysł leczenia obłąkanych za pomocą zastrzykiwania odpowiednio przygotowanej surowicy tym chorym, u których powód choroby leży w niedokrwistości, w zaniku organizmu. Injekcye po przejściu gorączki wywołują apetyt, następuje szybkie odżywianie a wraz z tymże równowaga umysłowa. Wyniki jak donoszą z Wiednia, są podobno bardzo dobre, ale opublikowanie nowej metody nie nastąpi prędzej, aż skuteczność jej zostanie stwierdzona. Wynalazca nowej metody leczenia obłąkanych interesowanym lekarzom udziela informacyi.

— **Papież Leon XIII** otrzymał, jak donoszą dzienniki włoskie od prezydenta rzeczypospolitej transwaalskiej 971 karatów ciężkich dyamentów wartości pięciu milionów franków w darze.

— **Spuścizna Magnarda.** W hotelu Drouot sprzedano w tych dniach spuściznę po zmarłym niedawno redaktorze naczelnym *Figara*. Za bibliotekę osiągnięto 18.933 fr., za przedmioty sztuki i umeblowanie — 128.424 fr. Suma ze sprzedaży pozostałości Magnarda wyniosła ogółem 147.357 fr.

— **Kolej do Wörishofen.** Z Monachium donoszą: Najd. Arcyksiążę Józef, który przez czas dłuższy bawił na kuracyi w Wörishofen, wyznaczył 20.000 zł. na kolej wąskotorową z Türckheimu do miejscowości leczniczej ks. Kneippa.

— **Śniegi i mrozy.** Wskutek mrozów, panujących od miesiąca, nędza pośród biednej ludności Londynu wzrosła ogromnie. Tysiące ludzi z powodu mroźnej temperatury utraciło pracę, W każdym okręgu stolicy otworzono zakłady w celu wydawania gorącej zupy. Zgromadzenie majstrów okrętowych w doku West India rozdaje darmo zupę robotnikom i ich rodzinom. W okręgu Westham 3.551 osobom, a w Southwark 1.100 osobom w ciągu ostatniego tygodnia dano zajęcie przy tłuczeniu kamieni. W wielkich miastach prowincyonalnych Anglii nędza jest niemniej dotkliwa. W Manchesterze wszystkie domy ubogich są przepełnione. W Oxfordzie i okolicy daje się uczuwać taki brak wody, iż postanowiono Uniwersytet zamknąć, jeżeli mrozy trwać będą dłużej. W Ekeshirze nędza panuje straszna. Kanały i rzeki zamarzły, komunikacya przerwana, mnóstwo robotników pozostaje bez zajęcia. W Wallii wskutek zamknięcia fabryk 15.000 robotników pozostało bez zajęcia. W Irlandyi z powodu wielkich śniegów pociągi przestały kursować. Sniegiem pokryła się też zupełnie wyspa Helgoland słynąca jako stacya klimatyczna o nad r łagodnym klimacie.

Z Meranu donoszą: „Wszystkie południowe stacye klimatyczne dotknięte są srodze tegoroczną ciężką zimą. Wprawdzie nie ma do tej pory zamieci śnieżnych i rzeki nie zamarzły. Goście spacerują na świeżem powietrzu, słuchając orkiestry. Tegoroczna zima daje się we znaki gościom nietylko w Meranie, lecz i w Arco, San-Remo, a nawet w Abbazyi i Kairze“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Madame Sans Gêne“ nie przestaje być sztuką kasową. Wczoraj grano ją po raz czternasty w przepełnionym teatrze. „Madame Sans Gêne“ graną będzie w przyszłym tygodniu po raz piętnasty.

Panna Marya Kozłowska wystąpi na naszej scenie drugi raz w sobotę

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Manon Lescaut“, opera w 4 aktach Puccini'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

Jutro, we środę, po raz pierwszy „Ciepła wdówka“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek, po raz piąty „Manon Lescaut“.

W piątek, po raz drugi „Ciepła wdówka“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 26go lutego: pszenica 6·40 do 6·90 zł., żyto 4·90 do 5·20, jęczmień browarny 5·— do 6·—, jęczmień pastewny 4·— do 4·50, owies 4·90 do 5·30, rzepak 8·50 do 9·40, groch 5·— do 7·—, wyka 4·75 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. 50·— do 66·—, szwedzka 48·— do 60·—, biała 70·— do 95·—, anyż —·— do —·—, kurudza stara 5·80 do 6·10, nowa 5·80 do 6·10, chmiel 10·— do 25·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka 26·— do 36·—. Waranty —·— do —·—.

Pszenica w dobrym gatunku, owies, jęczmień browarny, rzepak poszukiwane.

Podwołoczyska: pszenica 6·40 do 6·50, żyto 4·50 do 4·60, jęczmień 4·— do 7·—, groch 8·— do do 8·15, konicz 55·— do 62·—, konicz biały 90·— do 100·—.

Wiedeń, 26 lutego. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3678 sztuk opasowego, — z paszy i 1187 sztuk chudego

Razem 4865 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 413 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 222 sztuk chudych, z Bukowiny 241 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 768 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Targ był słabo ożywiony. Ceny spadły o 1 do 2 a nawet 3 zł

Nie sprzedano 123 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 64 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 52 zł. — ct. do 63 — zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct do zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 37 do 85 zł. za sztuk·

OSTATNIA POCZTA

W dniu dzisiejszym odbył się w Wiedniu pogrzeb ś. p. Marszałka polnego, Najd. Arcyksięcia Albrechta. Uroczystość pogrzebowa zamieniła się w potężną manifestacyę żałobną, nie tylko całej Monarchii lecz także zagranicy. Monarchowie i książęta, przedstawiciele ludów austro-węgierskich i austro-węgierskiej armii pospieszyli na ten dzień do stolicy Państwa, aby złożyć ostatni hołd pamięci wielkiego bohatera z pod Custozzy.

W archikatedrze lwowskiej obrz. rz. kat. odbędzie się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Najd. Arcyksięcia Albrechta w sobotę, dnia 2 marca o g. 9 rano, w tym samym dniu odbędzie się — jak wiadomo — żałobne nabożeństwo także w dworskim kościele parafialnym w Wiedniu.

Rada powiatowa w Samborze zamanifestowała uczucie głębokiego żalu z powodu zgonu ś. p. Arcyksięcia, na posiedzeniu z dnia 23 b. m. i upoważniła prezesa swego p. Serwatowskiego, do złożenia kondolencyi na ręce starosty p. Kieszkowskiego.

W Jaworowie odbyło się nabożeństwo żałobne, staraniem gminy, poczem składano na ręce starosty wyrazy żalu i głębokiego współczucia.

Podobne manifestacye żałobne odbyły się w Jarosławiu, gdzie odwołano zapowiedziane zabawy publiczne.

Berliner Tageblatt donosi, że ks. Bismarck spędzi 80-tą rocznicę swoich urodzin nie we Friedrichsruh, ale w Schoenhausen, dokąd przybędzie 1 kwietnia cesarz Wilhelm i zabawi kilka dni. W Schoenhausen czynią już przygotowania na przyjęcie monarchy.

Przy uzupełniającym wyborze do parlamentu niemieckiego w okręgu orleckim został wybrany deputowanym znaczną większością głosów naczelny prezydent prowincyi wschodnio-pruskiej, hr. Stolberg, konserwatysta. Kontrkandydatami byli: Dan, wolnomyślny, Ebhardt, socyalista i Borcke, kandydat związku rolników.

Na zgromadzeniu delegatów korporacyj rękodzielniczych w Berlinie uchwalono utworzyć wielkie stronnictwo stanu średniego i rozwinąć rozległą agitacyę polityczną i ekonomiczną. Wielkie zgromadzenie naznaczono na 1 marca.

Wkrótce ma być wniesiony do rady związkowej projekt nowej ustawy o podatku od spirytusu.

Nowy środek dla podniesienia rolnictwa wynalazł przyboczny organ ks. Bismarcka, *Hamb. Nachr.* Pismo to radzi zupełnie na seryo, aby wszystkie pensye urzędników normowano corocznie według ceny zboża, najlepiej żyta. Wtenczas urzędnicy nie byliby stanem uprzywilejowanym w Niemczech, a interesowani sami w sprawie rolnictwa, pozby-

liby się swej antypatyi do rolników; podział dochodów i strat byłby w takim razie równomierny.

W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego sekretarz stanu Hollman zawiadomił, że w warstatach Kruppa poczyniono pomyślnym skutkiem uwieńczone próby z nowemi płytami do pancerników. Wynaleziono nowy sposób hartowania, który przyniósł rezultaty nadzwyczajne i znacznie zwiększył siłę odporną płyt. Także w wojnie pomiędzy Chinami a Japonią zebrano cenne doświadczenia. Okręty japońskie posiadały mniejszy zasób siły odpornej, niż chińskie. Ze wszystkich oficerów zagranicznych dozwolono tylko niemieckim dokładnie obejrzeć chińską flotę.

Z Petersburga donoszą, iż dymisya ministra spraw wewnętrznych Durnowa, nastąpić ma w najbliższych dniach. Jako jego następcę wymieniają członka Rady państwa generała księcia Galicyna.

Na rozkaz carski powołaną została komisya w celu obradowania nad projektem założenia domu imienia cara Aleksandra, dla starych i chorych literatów, artystów i aktorów. Dom ma być wzniesiony w jednym z majątków, należących do carskich apanaży.

Z Petersburga donoszą, że rząd rossyjski uważa sprawę armeńską za wyłącznie wewnętrzną sprawę turecką i nie myśli dopuścić, aby Anglia przerobiła ją w międzynarodową. Rząd rossyjski pragnie ścisłego dochodzenia w tej sprawie, tembardziej, że funkcyonujący w Londynie armeński komitet rewolucyjny także po Armenii sieci swoje zapuszcza; komisya międzynarodowa powinna zbadać tę także okoliczność.

Gaulois donosi, że minister marynarki zamierza nadać wielkie znaczenie tegorocznym manewrom marynarki na morzu Śródziemnem. Czynna i rezerwowa flota będą odbywały ćwiczenia najpierw wspólne, a następnie przeciw sobie.

Według *Estafette*, odwołanie Monteila jest postanowione.

Z Rzymu donoszą prywatne depesze, że generał Baratieri otrzymał pełnomocnictwo co do swej działalności politycznej w Afryce. Wysłano mu zapas amunicyi i znaczną sumę w monecie erytrejskiej.

Pogłoska o małżeństwie księcia Neapolu z księżniczką angielską uległa stanowczemu zaprzeczeniu. Wysłanie generała Ferrera na stanowisko ambasadora londyńskiego i zapowiedziana wizyta admirała Accini'ego z eskadrą włoską w Anglii mają rzekomo stać w związku z przyszłą kooperacyą obudwu państw w Afryce. Generał Ferrera wręczy królowej Wiktoryi swe listy uwierzytelniające w pierwszych dniach marca.

Zanardelli nie przyjął obrony Giolitti'ego przed sądem.

W rzędzie pogłosek zgoła niewiarogodnych lub przynajmniej bardzo wątpliwej wartości, zanotować wypada z obowiązku dziennikarskiego wiadomość pochodzącą ze źródła francuskiego, tem mniej zatem zasługującego na wiarę w tej sprawie, a mianowicie, że Crispi przygotowuje podobno proklamacyę króla Humberta na cesarza Etiopii. Paryski *Mémorial diplomatique* zapewnia nawet, że obwołanie króla Humberta cesarzem Etiopii nastąpi jeszcze przed wyborami. Crispi chce rzekomo wpłynąć tą drogą na pomyślny rezultat wyborów.

Paryż pozostaje znowu pod wpływem trwogi przed nowymi zamachami anarchistycznymi. Policya paryska miała bowiem otrzymać wiadomość, że w ostatnich dniach, z kopalni prowincyonalnych ukradziono wielkie zapasy dynamitu, które ukryto w okolicach Paryża.

Na zaproszenie cesarza Wilhelma do udziału w uroczystości otwarcia kanału, łączącego morze Północne z Bałtykiem, miał odpowiedzieć rząd francuski, iż wyśle dwa parowce wojenne najnowszej konstrukcyi pod komendą admirała.

Były gubernator tonkiński, Lanessan kandyduje do francuskiej Izby posłów z Blois

Zdegradowany kapitan Dreyfus został już wywieziony z wyspy Ré do Kaledonii na dożywotnią deportacyę. Wywiezienie przyspieszono, ponieważ obawiano się ucieczki.

Journal de Bruxelles zapewnia, na zasadzie kompetentnych informacyj, że Anglia nie będzie się sprzeciwiała aneksyi Konga przez Belgię.

Hiszpania ma także ankietę parlamentarną za wzorem Francyi, z Madrytu donoszą mianowicie, że Izba deputowanych kortezów hiszpańskich wybrała komisyę dla przeprowadzenia śledztwa w zarządzie marynarki. Przewodnictwo komisyi obejmie Crnovas.

Premier angielski lord Rosebery zachorował dość poważnie.

Z Chrystyanii donoszą, że w ostatnich dniach odbywały się tam konferencye między prawicą, lewicą i umiarkowanymi storthingu. Dotychczas nie doprowadziły obrady do żadnego wyniku. Umiarkowani wniosą prawdopodobnie odroczenie kwestyi konsulatów.

Biuro Reutera podaje wiadomość, jakoby dawna władczyni archipelagu wysp Hawajskich, królowa Liliuokalani, skazana została na pięć lat więzienia i pięć tysięcy dolarów grzywny za udział w ostatniej rewolucyi.

W senacie kongresu północno-amerykańskiego postawił Wolcott wniosek, żądający zamianowania komisyi, którąby reprezentowała Stany Zjednoczone na międzynarodowej konferencyi monetarnej w razie, gdyby obce mocarstwa zawezwały Amerykę do udziału w obradach.

Sprawozdanie komisyi rolniczej senatu podnosi, że położenie wielu plantatorów bawełny jest złe, a znaczna ich liczba uległa już zupełnej ruinie.

Z Tokio donoszą, że kredyt, jakiego na cele wojenne domaga się rząd od parlamentu japońskiego, wynosi nie dziesięć lecz sto milionów yenów. Kredyt ten już uchwalono wobec czego ogólna suma dotychczasowych wydatków Juponii na wojnę wyniesie 250 milionów yenów.

W kołach dyplomatycznych panować ma zapatrywanie, że Japonia, jakkolwiek posiada jeszcze 175.000 niepowołanego pod broń a dobrze wyćwiczonego wojska, oraz dostateczne fundusze na dalsze prowadzenie wojny, wejdzie jednak w rokowania z Li-Hung-Czangiem, wiedząc dobrze, że Rossya, Francya i Anglia niemileby to przyjęły, gdyby Japonia pod pozorami formalności chciała się nadal wykręcać od rokowań.

Chińscy generałowie Taotaj-Kun i Hehoj-Kao zostali uwięzieni i będą skazani na śmierć za utratę portu Artur. Cesarz chiński polecił wielkiej radzie, aby sporządzono obrachunek z olbrzymich sum pieniędzy, wydanych już w czasie wojny.

Gazeta japońska *Miyako Shimbun* przytacza ciekawą statystykę, tyczącą się wojny chińsko-japońskiej. Od czasu wylądowania generała Oshimy w Czemulpo, pisze wspomniana gazeta, które nastąpiło w dniu 12 czerwca r. z. aż do 20 grudnia pomiędzy Japończykami i Chińczykami było 17 starć, zakończonych zawsze zwycięstwem Japończyków. W bitwach tych Japończycy stracili 418 ludzi i mieli 1.655 ranionych, Chińczycy zaś mieli 6.620 zabitych i 9.500 rannych. Oprócz tego Japończycy wzięli do niewoli 1.164 Chińczyków, a nadto 607 dział, 7.900 sztuk broni palnej, zapasów wojennych na sumę $12\frac{1}{2}$ miliona franków, 268 koni, 3.326 namiotów, 3 okręty wojenne, 21 statków zwyczajnych i t. d., ogółem na sumę 36·5 mil. franków. Do statystyki tej nie włączono danych tyczących się zdobycia Portu Artura, oraz Wei hai-wei, a są to, obok bitwy morskiej przy ujściu Yalu, i bitwy pod Sjöngjang, najważniejsze dotychczas epizody wojny chińsko-japońskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

† Najd. Arcyksiążę Albrecht.

Wiedeń, 26 lutego. Tłumy ludności cisnęły się wczoraj przez dzień cały do kościoła, w którym złożono trumnę ze zwłokami ś. p. Arcyksięcia Albrechta. Ceremoniał pogrzebowy został w ostatniej chwili w ten sposób zmieniony, że cesarz Wi helm będzie szedł za trumną obok Najj. Pana i że w kościele obok klęcznika dla Najj. Pana, będzie ustawiony klęcznik dla cesarza niemieckiego.

Książę saski Jerzy przybył tu wczoraj o godzinie 2 popołudniu. Na dworcu kolejowym powitał go Najj. Pan w mundurze saskim. W. książę Włodzimierz przybył wczoraj o godzinie 4 popołudniu. Powitali go jak najserdeczniej Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta przybrani w mundury swoich pułków rossyjskich. W. książę zamieszkał w pałacu ambasady rossyjskiej. Na jego cześć odbył się wieczorem u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika obiad galowy, w którym wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne oraz zagraniczni książęta krwi. Monarcha i Członkowie Najw. Domu byli w mundurach rossyjskich.

Książę Aosta przybył wczoraj o godzinie 9 min. 45 wieczorem. Na jego przyjęcie zebrali się na dworcu kolejowym: Najj. Pan i wszyscy bawiący tutaj Najd. Arcyksiążęta. Powitanie było jak najserdeczniejsze. Monarcha i Arcyksiążęta uściskali kilkakrotnie dłoń gościa. Najj. Pan odwiózł księcia do hotelu *Imperial*.

Na pogrzeb przybyli dalej: bułgarski minister wojny Petrow i reprezentant Serbii generał Miskowicz.

Wiedeń, 26 lutego. Dzisiaj płynęły także ogromne fale tłumów do kościoła OO. Augustyanów, aby odwiedzić zwłoki ś. p. Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta. O godzinie 11 zamknięto odwiedzanie zwłok dla publiczności cywilnej, i od 11 do 12 godziny dopuszczano do wnętrza kościoła wyłącznie tylko oficerów.

Wiedeń, 26 lutego. Pogrzeb ś. p. Arcyksięcia Albrechta jest niezwykle wspaniałą manifestacyą całej Monarchii. Ulice i place, któremi posuwa się kondukt, przepełnione tłumem publiczności. Wojska, przeznaczone dla utworzenia szpaleru, zajęły już na kilka godzin przed rozpoczęciem się uroczystości pogrzebowych swoje stanowiska. Wszystkie okna i balkony domów przy ulicach, wyznaczonych dla konduktu, okryte kirem. Na ulicach palą się latarnie przysłonięte krepą. Wszystkie sklepy pozamykane. Pod komendą generała kawaleryi barona Appela wyruszyła cała załoga wiedeńska wraz z techniczną Akademią wojskową i szkołą kadecką, dalej wyruszyły ściągnięte z poza obrębu Wiednia: jedna kompania pułku piechoty nr. 44 imienia Arcyksięcia Albrechta, dwa szwadrony pułku dragonów nr. 4 imienia Cesarza Ferdynanda, którego to pułku właścicielem był zmarły Arcyksiążę, jedna baterya pieszego pułku artyleryi nr. 5, kompania marynarki, wreszcie terezyańska Akademia wojskowa. Artylerya, którą wyznaczono dla dawania salw honorowych, zajęła w dwóch grupach stanowiska przy arsenale i na polach Schmelz.

W uroczystości pogrzebowej biorą udział: Najj. Pan, cesarz Wilhelm, wszyscy Członkowie Najw. Domu, książę Aosta, w. książą Włodzimierz, książęta würtembersey: Albrecht i Mikołaj, książęta sascy Jerzy i Fryderyk, następca tronu luxemburskiego Wilhelm, książęta Wilhelm, Fryderyk i Albrecht Schaumburg-Lippe, książę Fryderyk Meiningen, książę Ludwik bawarski, następca tronu badeńskiego ks. Fryderyk, — wszyscy ze świtami.

Jako reprezentant królowej regentki hiszpańskiej jest obecny marszałek Martinez-Campos; jako przedstawiciel króla portugalskiego hr. Pindella; w zastępstwie króla rumuńskiego minister wojny generał Ponaro; w zastępstwie króla serbskiego generał Miśkowic, jako reprezentant księcia czarnogórskiego prezes gabinetu Bozo Petrovic; jako reprezentant w. księcia Weimarskiego pułkownik ks. Wittgenstein, wreszcie w zastępstwie księcia bułgarskiego pułkownik Petrow, wszyscy z towarzyszącymi im oficerami.

Dalej biorą w pogrzebie udział: Ciało dyplomatyczne, dwie deputacye oficerskie pruskie, dwie rossyjskie, jedna saska i jedna bawarska, tajni radcy, Ministrowie wspólni, Ministrowie austryaccy i węgierscy pod przewodnictwem swych Prezydentów, komendanci korpusów armii i wojskowy komendant w Zadarze z szefami swych sztabów generalnych i z deputacyami złożonemi z reprezentantów wszelkiego rodzaju broni; następnie deputacya c. k. obrony krajowej ze wszystkich komend obrony krajowej pod przewodnictwem generała, deputacya oficerów honwedów węgierskich pod przewodnictwem naczelnego dowódcy węg. obrony krajowej, Najd. Arcyksięcia Józefa, generalicya deputacye oficerów tych pułków, których ś. p. Arcyksiążę był właścicielem, oraz oficerowie nie będący w służbie, wreszcie deputacye Rady państwa i Sejmu węgierskiego i inne, personal dworu ś. p. Arcyksięcia — i gwardya przyboczna.

Przed godz. 3 popołudniu, Najj. Pan, cesarz niemiecki, obcy książęta i Najd. Arcyksiążęta, oraz reprezentanci obcych rządów, zgromadzili się w sali audyencyonalnej apartamentów Burgu, przeznaczonych dla wielkich ceremonij, gdzie na Najw. Dwór i dostojnych gości oczekiwali już: wielki Ochmistrz Dworu, adjutanci przyboczni, zagraniczne deputacye oficerskie, oficerowie przydzieleni zmarłemu Arcyksięciu w ostatnich czasach do służby, a w końcu deputacya dawniejszych oficerów ordynansowych ś. p. Najd. Arcyksięcia.

Po pokropieniu zwłok przez proboszcza parafii dworskiej, ks. Mayera, zdjęli kamerdynerzy trumnę z katafalku, poczem przeniesiono ją na t. zw. szwajcarski podwórzec (Schweizerhof) Burgu. Przed trumną postępowało duchowieństwo, zebrani w kościele OO. Augustyanów oficerowie i Ochmistrz Dworu ś. p. Arcyksięcia Albrechta; po obu stronach trumny szło 8 paziów z woskowemi świecami w ręku, oraz gwardya przyboczna. Za trumną podążyli Najj. Pan z cesarzem Wilhelmem, książęta zagraniczni, Najd. Arcyksięta i deputacye oficerów pułków zagranicznych. Gdy trumnę ustawiono na czerwonym rydwanie żałobnym, zaprzężonym w sześć białych koni, żałobny kondukt ruszył przy dźwięku dzwonów kościelnych w pochód. Otwierał pochód szwadron kawaleryi, za którym postępowali: furyer dworski na koniu, służba, kamerdynerzy przyboczni i urzędnicy zmarłego Arcyksięcia, furyer, deputacya dawniejszych oficerów ordynansowych ś. p. Arcyksięcia, oficerowie, którzy w ostatnich czasach służbę przy Nim pełnili, obaj adjutanci przyboczni i ochmistrz Dworu zmarłego Najd. Arcyksięcia, tudzież znowu dwaj furyerzy dworscy. Po obu stronach żałobnego rydwanu kroczyli: czterej kamerdynerzy przyboczni, dwaj kamerdynerzy pałacowi i czterej paziowie z płonącemi woskowemi pochodniami w rękach; eskortę tworzyli gwardziści przyboczni, piesi i konni.

Za trumną postępowali: Najjaśniejszy Pan, cesarz niemiecki, Najdostojniejsi Arcyksiążęta, książęta, reprezentanci państw i rządów obcych, deputacye oficerów pułków zagranicznych, do których na wewnętrznym podwórzu Burgu przyłączyli się zgromadzeni tam: generałowie, deputacye pułkowe i zastęp oficerów nie pełniących służby. Po obu stronach pochodu tworzyła piechota gwardyi przybocznej ruchomy szpaler. Pochód zamykały: skombinowany batalion piechoty i szwadron kawaleryi. Gdy kondukt mijał wewnętrzną i zewnętrzną bramę Burgu, straż oddawała mu honory wojskowe. Kondukt wyszedłszy z Burgu, zwrócił się na Ringstrasse, a następnie przez Operngasse, plac Albrechta, ulicą Tegetthoffa podążył do kościoła OO. Kapucynów. Magistrat Wiednia, duchwieństwo i szpitale, wychodząc z kościoła OO. Augustyanów, wystąpiły w ulicy Augustyanów na czoło konduktu.

Wewnątrz zupełnie kirem obitego kościoła Kapucynów oczekiwały przybycia orszaku żałobnego żeńscy członkowie Najw. Domu cesarskiego, specyalni posłowie, tajni radcy, Ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, deputacye i deputacye pułków, których śp. Zmarły był właścicielem. Trumnę przyjęło u wrót kościoła duchowieństwo, poczem złożono ją na katafalku przed głównym ołtarzem, wśród mnóstwa jarzących się świateł. Za trumną weszła do kościoła także generalicya — podczas gdy reszta korpusu oficerskiego ustawiła się na Neu-Markt.

Gdy zgromadzeni w kościele zajęli wyznaczone miejsca, nastąpiło uroczyste poświęcenie zwłok przez kardynała, księcia arcybiskupa Gruschę, poczem kapela nadworna zaintonowała: *Libera*. Wśród modłów żałobnych, przy blasku pochodni zniesiono następnie trumnę do podziemiów. Przed trumną postępowało duchowieństwo, pierwszy W. Ochmistrz Najj. Pana, tudzież W. Ochmistrz i obaj adjutanci przyboczni ś. p Arcyksięcia Albrechta. W podziemiach odbyło się jeszcze raz poświęcenie zwłok, a po ukończeniu modłów, oddał W. Ochmistrz Najw. Dworu straż nad zwłokami i klucze od trumny gwardyanowi OO. Kapucynów. Równocześnie Najw. Dwór i inni obecni opuścili mury kościoła.

Wiedeń, 26 lutego. Cesarz Wilhelm niemiecki przybył o g. 11 na dworzec kolei Północnej, gdzie go przyjęli: Najj. Pan i wszyscy Najd. Arcyksiążęta. Powitanie Monarchów było nadzwyczaj serdeczne. Obaj Monarchowie odjechali razem w jednym powozie, do Burgu, witani po drodze z największą czcią przez olbrzymie tłumy publiczności zgromadzone na ulicach.

Wiedeń, 26 stycznia. Służbę honorową przy osobie cesarza niemieckiego pełnią: generał broni książę Lobkowitz, pułkownik huzarów Stroehr i podpułkownik Buttlar.

Najj. Pan wyjechał na przeciw cesarza Wilhelma do Gänserndorfu.

Monarcha przyjął dzisiaj w godzinach porannych zagraniczne deputacye wojskowe, oraz licznych reprezentantów zwierzchników obcych państw.

Wiedeń, 26 lutego. Rada nadzorcza austryackiego Zakładu kredytowego uchwaliła rozdzielić za rok 1894 dywidendę w sumie 19 zł.

Wiedeń, 26 lutego. W Najwyższej Radzie zdrowia stwierdził referent sanitarny dr. Kusy, że cholera wygasła w całej Austryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1895, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 389·50, Akcye kolei państwowej 389·50, Akcye tytoniowe 241·—, Anglo-austryackie 168·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowej 103·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 282 50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97 50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1892 98·30, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·40. Usposobienie ruchliwe.

Telegramy zbożowe z dnia 25 lutego 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·40 do 15·60 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 6·42 do 6·43 zł. Berlin: pszenica na styczeń 138·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9.00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_8$ do włącznie $^{31}/_8$	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Z Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_6$ do włącznie $^{15}/_9$)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5 45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6 35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca, Sokala Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7·48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkacsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2·24	10.10	4·50	10·35	6·55
Do Warszawy . . .	—	10.10	4·50	—	6·55
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . . .	—	10.10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_8$ do włącznie $^{31}/_8$)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10.10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2.44	9·40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·15	—	—	—	10 30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10·30
Do Nowosielicy .	6.15	—	—	—	—
Do Berthomethu n. S. i Czudyna . . .	6.15	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6.15	—	10·15	-	10.30
Do Kimpolunga . .	6.15	—	–	2.55	—
Do Sokala	—	—	9.20	6.45	—
Do Bełzca Sokala Jaros.	—	—	9.16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkacsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj).	—	—	9.40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7.10	—
Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3.05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski = 12.36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem ces. kr. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 lutego 1895.

Hotel Europejski.

PP. J. Stehkiewicz, E. Sirko z Ładyczyna, J. Stankiewicz z Wolicy, F. Stanek z Wiszeńki, J. dr. Dorożyński z Borszczowa, A. Willian ze Stanisławowa, J. Petry z Bolechowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct, w dnie powszedn e 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26. lutego 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	50	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	308	—	311	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	470	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 prc. w. a. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. $4\frac{1}{2}$ prc. los. w 50 l.	100	10	100	85
Banku kr. $4\frac{1}{2}$ prc. w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	—	98	70
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	80	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. $2\frac{1}{4}$ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a. . .	105	50	—	—
Pożyczki kr. $4\frac{1}{2}$ prc. w. a. .	100	50	101	20
„ „ 4 „ „ .	97	80	98	50
„ „ 4 prc. koronowej	98	—	98	70
Losy miasta Krakowa . . .	25	50	27	50
„ „ Stanisławowa . .	45	—	48	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	79	5	89
Napoleondor	9	79	9	89
Półimperyał	10	10	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	28.—	1	33.—
„ „ papierowy . .	1	31.75	1	33.25
100 marek niemieckich , . .	60	25	60	75

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lutego 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.—
luty-sierpień	101.80	102.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101.80	102 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	152.50	153.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	159.25	160.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	163.50	164.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	199.50	200.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	199.50	200.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	163.25	163.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	125.40	125.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	101.05	101.25
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. . .	98.50	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	178.50	179.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	408.25	408.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	850.—	864.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. h. i prz á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem á 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł. .	290.—	290.75
Bank austro-węgierski á 600 zł. . .	1086.—	1092.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	581.—	585.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3460.—	3470.—
Kol Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	309.50	310.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	203.60	203.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206.26	207.23
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . , ...	123·50	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.80	100.70
„ „ „ „ „ 3 pr.	119.—	119.50
„ „ „ „3 pr. em. 1889	119.—	119.75
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	98.50	99.—
„ „ „ „ „po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po $4\frac{1}{2}$ pr. w 62 latach zwrotne	98.26	98.75
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	100.80	101.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.25	102.25
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr. . . .	100.80	101.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ wyl. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.50	99.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.30	101.30
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	101.45	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 500 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	95.35	96.35
z r. 1884 . .	99.25	100.25
z r. 1866 . .	—.—	—.
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.50	111.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	152.75	153.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	—.—
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	160.—
Keglewicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	63.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.75	24,75
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	73.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.50	74.50
Poż m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	—.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51.50	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.80	124.10
Paryż	49.05.	49.10.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.81.—	9.82.5
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 17885 (1364 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 60 ks. grunt. gminy Ułaszkowce Tekli i Łucia Czortyków własnej na rzecz Jakóba Kimelmana pto 7 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 8 grudnia 1894.

L. 10?48 (1338 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej, licytacya ciała hipotecznego wykazu l. 122 gminy Pajówka Hryńka Sawów własnego na rzecz Pawła Chomińskiego pto 15 zł. z pn.

Cena wywołania 155 zł.

Wadyum 15 zł. 50 ct Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej Registraturze

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Jan Juhre z Grzymałowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 31 stycznia 1895

L. 160 (1372 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Józefa Moszka w kwocie 75 zł aw. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 1397 gminy Stary Sącz Maryanny Cwikowskiej własnej na dniu 20 marca i 24 kwietnia 1895 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 100 zł., wadyum 25 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 8 stycznia 1895.

L. 29882 (1336 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miejskim w Krakowie odbedzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Bałabana w kwocie 436 zł. 50 ct. w dniu 21 marca 1895 i w dniu 24 lutego 1895 przymusowa sprzedaż sześciu sum hipotecznych Tomasza Tylki, ubezpieczonych na realności lwh. 175 gm. kat Zwierzyniec. Cena wywołania wynosi w pierwszej wierzytelności 300 zł. w następnych po 85 zł. 71 3/7 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwok dr. Franciszek Kulczyński, tegoż zastępcą adw. dr. Tomik w Krakowie.

Kraków, 28 grudnia 1894.

L. 7422 (1340 1- 3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia. że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w resztującej kwocie 275 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 26 marca 1895 i 30 kwietnia 1895 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 3/10 części ciała lwh. 374 ks gr. gm. Lisko Lipy Dyma własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za. lub wyżej ceny szacunkowej. zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 2490 zł.

Wadyum 249 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 30 października 1894

L. 14887 (1362 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 z rana dnia 28 marca 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej licytacya całego ciała hip. whl. 701 1|4 niewydzielonej części ciała hip. whl. 668 ks. gr Dziedziłów objętej dłużnika Oleksy Tarapata (Olejnika) własnych powyższym pretensyom za hipotekę łączną służących na rzecz Hersza Kuttena pto 8 zł., 5 zł, 60ct., 1 zł. 4 ct., 8 zł. 90 ct, 2 zł. $84\frac{1}{2}$ ct. i 1 zł. $5\frac{1}{2}$ ct., 3 zł. 78 ct., 7 zł. 73 ct niemniej też niniejszych kosztów w kwocie 7 zł $26\frac{1}{2}$ ct aw. z p n.

Cena wywołania wynosi 508 zł. 19 ct. względnie 52 zł. 95 ct. i 14 zł. aw., wadyum 50 zł. 8 ct. względnie 5 zł 29 ct. i 12 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tab. wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli. tudzież dla wierzycieli hip. po dniu 15 lutego 1894 wpisanych, ustanawia się kuratorem p adw dr. Sehora w Busku.

Busk, dnia 31 grudnia 1894.

L. 9444 (1306 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Iwana Czarneckiego o 350 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników whl. 27 w Szypowcach położonej w dwóch terminach dnia 18 kwietnia 1895 i dnia 16 maja 1895 o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 1214 zł. 50 ct., wadyum 121 zł 45 ct., na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę wywołania, lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Józef Haber kandydat notaryatu w Tłustem.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 listopada 1894.

L. 10581 (955 2—3)

Dnia 19 kwietnia 1895 i 24 maja 1895 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż publiczna realności whl. 71 w Rzeszowie objętej Salomona Wachtla i wspólników własnej.

Cena wywoławcza 13000 zł.

Wadyum 1300 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w registraturze sądu do przejrzenia.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Als.

Rzeszów, 10 stycznia 1895.

L. 8648 (1263 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 39 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Salamona Dąba w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości 2|6 części lwh 1105 i połowy realności lwh 173 gm. kat Żołyni objętych dłużnika Eliasza Stocka własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 kwietnia i 24 maja 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Szpunar w Łańcucie. Wadyum wynosi 25 zł. względnie 21 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 25 stycznia 1895.

L. 10702 (1318 2—3)

W dniach 28 marca i 2 maja 1895 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 340 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. l 59, 126 i 222 księgi grunt. gminy Horodysławice objętych Senka Jarmoły, Fedka Mikołów i Filipa Tataryn własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 1080 zł., 1362 zł., względnie 1368 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli Robert Adamski ck. notaryusz w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 31 grudnia 1894.

C. k. radca sądu krajowego

Szwedzicki.

L. 14247 (1275 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 8 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Naftalego Zarwanitzera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 69 i połowy posiadłości whl. 68 gm. Rypianka objętej, dłużnika Dmytra Dzundzy własnej, na dniu 18 kwietnia 1895 o godzinie 10 rano także i poniżej cen szacunkowych.

Wadyum wynosi 10 prc. cen szacunkowych 706 zł. 87 ct. i 234 zł. 6 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszte warunków można przejrzeć w rgistraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. M. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 20 grudnia 1894.

L. 4478 (1307 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych ogłasza, że w dniu 6 marca 1895 i w dniu 17 kwietnia 1895 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszem zabudowaniu przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 10 w Sokolem położonej wyk. hip 50 objętej, Hrycia Winiarza własnej, na zaspokojenie pretensyi Reisli Scheiner w kwocie 26 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 159 zł. aw.

Wadyum 15 zł 90 ct. aw.

Kurator wierzycieli p. Adolf Jastrzębski w Ustrzykach.

Ustrzyki, 25 czerwca 1894.

L. 888 (1289 3—3)

Vom kk. Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen der Hedwig Knopf die exekutive Versteigerung der dem Andreas Bgusch gehörigen auf 660 fl. geschätzten Realität nr. 310 G. E. Z 3 0 Cat. Gmde Lipnik bewilligt und sind hiezu zwei Feilbiethungstermine auf den 20 März und 22 April 1895 10 Uhr Vormittags mit dem Anhange angeordnet worden dass diese Realität bei der ersten Feilbiethung nur um, oder über den Schätzwert, bei der zweiten auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Lizitationsbedingnisse wornach wie jeder Lizitant 10 prc. Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

Biala, am 23 Jänner 1895.

L. 5834 (1308 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 21 marca 1895 i 25 kwietnia 1895 przymusową sprzedaż 3,5 części realności lwh. 55 gminy Pogwizdów objętej, dłużników spadkobierców Leisora Hermana własnych, na rzecz Antoniego Neussera pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 414 zł.

Wadyum 41 zł. 40 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 8 lutego 1895.

L. 8941 (1292 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Przedzielnicy położonej, wyk. hip. 48 tejże gminy dłużnika Stefana Karpy własnej, na zaspokojenie pretensyi Feiwla Latkego w kwocie 180 zł. i 33 zł. aw. z pn dnia 28 marca 1895 i dn. 2 maja 1895 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 760 zł. a. w.

Wadyum 76 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 20 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 20 września 1894.

L. 14020 (1214 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 8 zł. 30 ct z pn. odbędzie się na rzecz Herscha Zierlera; w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl 154 gm. Grabówka objętej, dłużnika Nykoły Melnyka własnej, na dniu 18 kwietnia 1895 o godzinie 10 rano także poniżej ceny szacunkowej 675 zł.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. M. Stanecki z Kałusza

Kałusz, 20 grudnia 1894.

L. 285 (1260 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę 1572/13440 części realności pod n. kons. 198 w Kętach położonej Maryi 1v. Barisch, 2v. Ziela własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 3 kwietnia i 3 maja 1895 każdorazowo o g. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 358 zł

Wadyum 36 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 31 stycznia 1895.

L. 374 (1264 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Olszewskiego w kwocie 220 zł 32 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 5 kwietnia 1895 i w dniu 7 maja 1895 egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 1085 gm. kat. Żołyni objętej, Mojżesza Bratspissa własnej.

Wadyum wynosi 150 zł. 15 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip. można przejrzeć w registraturze sadowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 30 stycznia 1895.

L. 18340 (1305 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej licytacya niewydzielonej połowy realności, wedle wyk. hip. 136 3/4 gminy Śniatyna, masy leżącej po Helenie z Winohradników Rempichel własnej, na rzecz Mojzesza Kazwana pto 300 zł. z pn.

Cena wywołania 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. p Kaweckiego.

C. k. Sąd powiatowy

Śniatyn, dnia 10 stycznia 1895.

L. 5763 (1261 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Samuela Wagnera w kwocie 316 zł. z pn odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie w dniu 5 kwietnia 1895 i w dniu 7 maja 1895 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 274 gm. kat. Krzemienicy objętej, Tomasza Szubarta własnej.

Wadyum wynosi 420 zł 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 20 listopada 1894.

L. 10384 (1142 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 450 zł wa. z pn. odbędzie się w tut sadzie dnia 17 kwietnia 1895 i 16 maja 1895 zawsze o 10 godz rano przymusowa sprzedaż realności whl. 760 w Chorostkowie położonej, Jaśka Pieleszczuka własnej.

Cena wywołania wynosi 2665 zł. aw.

Wadyum 265 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 15 grudnia 1894

L. 8487 (1323 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiada iż celem zaspokojenia 17 rat pożyczkowych po 6 zł. odbędzie się na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości whl. 290 gm. kat. Kudryńce objętej dłużnika Judy Weichselblatta własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 marca 1895 i 18 kwietnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Józef Zubek w Mielnicy.

Wadyum wynosi 30 zł.

Mielnica, 4 grudnia 1894.

L. 8588 (1324 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia 20 rat pożyczkowych po 6 zł odbędzie się na rzecz ck. uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwid. w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości whl. 59 gm kat. Iwanie puste objętej dłużnika Wasyla Czubeja syna Fedia własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 marca 1995 i dnia 18 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Józef Zubek w Mielnicy.

Wadyum wynosi 30 zł. 20 ct.

Mielnica, 5 grudnia 1894.

L 388 (1327 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 kwietnia 1895 rano niżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 2086 gm. Żabie Marijki M tarzyk córki Lesia Jabłończuka własnej na rzecz Meszulima Dawida pto 35 zł. z pn.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

Żabie, 9 listopada 1894.

L. 8484 (1262 2—3)

Podając do publicznej wiadomości w celu zaspokojenia pretensyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 116 zł. 39 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 19 kwietnia i w dniu 24 maja 1895 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 478, 433 gm. kat. Brzozy stadnickiej objętych, pierwszej Wawrzyńca Builszty, drugiej Maryanny Augustyn własnych.

Wadyum wynosi 62 zł. 50 ct. względnie 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 28 listopada 1894.

L. 2068 (1316 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1200 zł. wa. z pn. na rzecz dr. Adolfa Lukasa odbędzie się dnia 18 kwietnia 1895 i dnia 30 maja 1895 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Berischa Stolzenberga i masy spadkowej Sprinzy Stolzenberg w Tarnopolu pod l. 182 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 5101 zł. 41 ct.

Wadyum 300 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 7 lutego 1895 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum adw. dr. Parnassa, a adw. dr. Schwarza zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 9 lutego 1895.

L. 23791 (1317 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 156 położonej wedle wykazu hipot. l. 105 gminy Woroniaki przedtem Jana Doroszczaka obecnie Mikołaja i Justyny Rudych własnej, w tutejszym sądzie w drodze przymusowego przetargu na rzecz Emilii Bilińskiej na dniu 15 marca 1895, na dniu 19 kwietnia 1895, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 1290 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowiono adw. dr. Billeta w Złoczowie.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Złoczów, 24 grudnia 1894.

L 15561 (1215 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 25 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Chewy Hoffman w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 466 gminy Krasna objętej dłużniczej masy spadkowej Filipa Andrejczuka własnej na dniu 17 kwietnia 1895 i 15 maja 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 6 zł. 20 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, dnia 9 stycznia 1895.

L. 9930 (1322 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 19 rat po 8 zł. 83 ct. odbędzie się na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości whl. 378 gminy kat. Kudryńce objętej, dłużnika Szlomy Adlera własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 19 marca i dnia 23 kwietnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Józef Zubek w Mielnicy.

Wadyum wynosi 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica 5 grudnia 1894.

L. 10674 (890 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi firmy E. Lichtwitz przeciw Chaimowi Leibie Pressowi pto 36 zł. 21 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 16 kwietnia 1895 i dnia 16 maja 1895 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż 3/10 części realności whl. 842 w Chorostkowie położonej, dłużnika własnej.

Cena wywołania wynosi 60 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 20 grudnia 1894.

L. 8006 (827 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 7 zł 80 ct w. a. z pn. odbędzie się dnia 22 kwietnia 1895 i dnia 6 maja 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 363 w Wieprzu położonej, dłużników Franciszka i Agnieszki Skowronów własnej.

Cena wywołania 549 zł. 69 ct.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. c. k. notaryusza Marcina Gajczaka.

Andrychów, 13 grudnia 1894.

Konkursa.

L. 146 (1281 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu nowosądeckim rozpisuje się konkurs:

I. Na posadę starszej nauczycielki przy 6 klasowej szkole żeńskiej w Nowym Sączu z płacą 700 zł. i 70 zł dodatku na mieszkanie, ewentualnie młodszej nauczycielki z płacą 420 zł. i 42 zł. na mieszkanie.

II. na posady młodszych nauczycieli przy 5-cio klasowej szkole męskiej w Starym Sączu, 2 klasowej szkole w Tyliczu obie z płacą 300 zł. i 30 zł. na mieszkanie, nadto przy 2 klasowych szkołach w Chomarnicach i Zagorzynie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

III. na posady przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Dubnem, Jastrzembiku, Jelnej, Leluchowie, Łomnicy, Moszczenicy, Muszynce Paszynie, Swierkli, Trzetrzewinie, Złockiem.

W szkołach w Dubnem, Jastrzembiku, Leluchowie, Muszynce, Złockiem język wykładowy ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie sześcio tygodniowym licząc od dnia ogłoszenia.

Podania nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Nowym Sączu, 25 stycznia 1895.
C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta, Przewodniczący.

L. 65 (1244 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1895.

A) Przy szkołach jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem w: 1. Borownicy, 2 Brzusce, 3. Grąziowej, 4 Jaworniku ruskim, 5. Jureczkowej, 6. Lipie, 7. Liskowatem, 8 Piątkowej, 9 Pietnicach, 10. Przedzielnicy. 11. Rozpuciu 12. Sufczynie, 13. Trzciańcu, 14. Zubatynie, 15. Krecowie i 16 Trójcy.

B) Przy szkole 2 klasowej w Lacku a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo, b) posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 zł. wa.

Obaj nauczyciele pobierają dodatek miejscowy 50 zł.

C) Przy szkole 4-klasowej w Birczy: a) posada nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie b) ewentualnie posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie

D) Przy szkole 5 klasowej męskiej w Dobromilu: a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł. dodatklem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem, b) posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie.

W szkołach: w Borownicy, Grąziowej, Jaworniku ruskim, Jureczkowej. Rozpuciu, Sufczynie, Birczy i w Dobromilu jest język polski wykładowym, we wszystkich innych szkołach język ruski.

Od kierownika i starszego nauczyciela szkoły 5 klasowej w Dobromilu, wymaga się kwalifikacyi do szkół wydziałowych II. lub III. grupy.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną. wszystkie dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby, a w razie ubiegania się o kilka posad, wykaz służbowy wraz z tabelą kwalifikacyjną.

Podania spóźnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z C. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Dobromilu dnia 2 lutego 1895.

L. 308 (1246 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

a) na dwie posady starszych nauczycieli (nauczycielek) przy szkole 4-klasowej w Stojanowie z ruskim językiem wykładowym z roczną płacą po 450 zł. i 10 procent dodatkiem na mieszkanie, względnie na jedną posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną płacą 300 zł. i 10 procent dodatkiem na mieszkanie,

b) na posady samoistnych nauczycieli (nauczycielek) przy 1-klasowych szkołach wiejskich z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem:

1) w Berbekach, 2) Dziedziłowie, 3) Hucie połonieckiej, 4) Jabłonówce, 5) Jagoni, 6) Jazienicy polskiej. 7) Jazienicy ruskiej, 8) Pobuzanach, 9) Sckoli, 10) Sokołowie, 11) Witkowie starym, 12) Kędzierzawcach, 13) Manasterku, 14) Nahorcach, 15) Ordowie, 16) Rakobutach, 17) Rudzie sieleckiej 18) Ubiniu, 19) Wolicy baryłowej, 20) Wolicy derewl.

c) przy szkole 5-klasowej w Busku z polskim językiem wykładowym posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Język wykładowy przy szkołach wiejskich wymienionych pod 1 3. 5 i 6 jest polski, przy wszystkich innych ruski.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o jednę z tych posad mają wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenta i wykaz służbowy za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce najpoźniej do końca marca 1895

Z c k. Rady szkolnej okręgowej.
w Kamionce str., 15 lutego 1895.
Przewodniczący.

L. 218 (1280 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w tutejszej IX szkole ludowej 6 klasowej żeńskiej, z roczną płacą 800 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Rzeczony nauczyciel religii rzym.-katolickiej obowiązany będzie do udzielania nauki religii i odbywania exhort także w I szkole posp. w ilości godzin przepisanych nowym planem naukowym, w granicach oznaczonych § 1 ust. z dnia 1 grudnia 1889 Dz. ust. kraj. Nro 71.

Wyszczególnioną posadę mogą otrzymać tylko kanonicznie ustanowieni świeccy, lub zakonni kapłani.

Kandydaci ubiegający się, mają wnosić podania należycie udokumentowane do podpisanej Rady szkolnej okręgowej. za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy, do dnia 10 kwietnia 1895

Podania nieudokumentowane lub spóźnione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgówej miejskiej
w Krakowie, dnia 16 lutego 1895

L. 12654 (1282 3—3)

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Krowicy w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych . . . . . . 150 zł
i ryczałtem kancelaryjnym . 40 zł.

b) w Sieniawie obok Maksymówki w powiecie Zbarazkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

płaca rocznych . . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . 40 zł

i stosowne wynagrodzenie za codzienną jazdę posłańczą, lub ewentualnie pocztę pieszą do Maksymówki i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 6 marca, zaś o drugą do 28 lutego b. r do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 lutego 1895.

L. 91 (1279 3—3)

Ogłoszenie.

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela z pełną płacą w I szkole pospolitej 4 klasowej męskiej ogłasza się niniejszy konkurs do końca marca b. r.

Kandydaci będący w służbie mają wnosić podania udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do podpisanej Rady szkolnej okręgowej.

Od kandydatów ubiegających się o niniejszą posadę wymagana jest oprócz przepisanej praktyki szkolnej kwalifikacya nauczycielska przynajmniej do szkół pospolitych z uzdolnieniem do uczenia języka niemieckiego.

Gdyby tę posadę otrzymał rzeczywisty nauczyciel tutejszych szkół, nastąpi równocześnie obsadzenie posady opróżnić się mającej.

Podania opóźnione, lub nieudokumentowane nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.
w Krakowie, dnia 15 lutego 1885.

L. 318 (1331 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie: przy szkołach 1-klasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w 1. Augustówce 2. Baranówce, 3 Byszkach 4. Cemowie, 5. Dmuchawcu, 6. Dubszczu, 7. Glinnej, 8. Hinowcach, 9. Hucisku. 10. Kalnem, 11. Komarowce, 12 Koniuchach miast. 13. Koniuchach kąt., 14. Kozówce, 15 Krzywem, 16. Kuropatnikach, 17. Litiatynie, 18. Mieczyszczowie, 19. Płauczy wielkiej, 20. Poruczynie, 21. Rohaczynie miasteczko, 22. Rohaczynie wsi, 23 Słobodzie, 24 Słobódce, 25. Szumlanach, 26. Teofipólce, 27. Urmaniu, 28. Wulce, 29. Wymysłówce, 30. Złoczówce, 31. Zukowie.

B) Przy szkołach więcej klasowych. posady młodszych nauczycieli a) przy 3 klasowej w Kozowej, b) przy 2 klasowych w Kozłowie i Narajowie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, c) przy 2 klasowej w Taurowie z płacą 300 zł.

W szkołach pod l. 5, 9, 16, 17, 19. 21, 26 i B wymienionych jest język wykładowy polski we wszystkich innych ruski.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z wyżej wymienionych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem świadectwa kwalifikacyjnego dla szkół ludow. pospolitych, przepisanej tabeli kwalifikacyjnej, wykazu lat służby, względnie wymiaru wkładek emerytalnych za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach najpóźniej do końca marca 1895.

Brzeżany, d. 16 lutego 1895.

L. 179 (1314 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilźnie ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia jednej posady starszego nauczyciela przy 5 klasowej szkole mięszanej w Pilźnie z wykładowym językiem polskim z roczną płacą w kwocie 450 zł i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie i prawem pobierania przepisanych dodatków pięcioletnich.

Kompetencyę do tej posady ogranicza się tylko co do nauczycieli mężczyzn, pierwszeństwo zaś będą mieli ci, którzy posiadają egzamin wydziałowy z grupy II. lub III.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnosić podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swoich Władz przełożonych najpóźniej do końca marca br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Pilźnie d. 20 lutego 1895.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 14206 (1333 2—3)

Konkurs

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Białobożnicy w powiecie Czortkowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z płacą rocznych 300 zł., ryczałtem kancelaryjnym 80 zł. i wynagrodzeniem 600 zł. za codziennie czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej w Kalinowszczyźnie i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 7 marca b. r. do c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 22 lutego 1895.

L. 1896 (1311 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 45 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie obwodowym w Tarnopolu opróżnionej, upływa z dniem 10 marca 1895.

We Lwowie, dnia 19 lutego 1895.

L. 278 (1349 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza niniejszem konkurs na następujące stale obsadzić się mające posady nauczycielskie:

a) przy szkołach z językiem wykładowym polskim:

1. na posady młodszych nauczycieli przy 2 klasowych szkołach w Biskowicach i Strzałkowicach z płacą 300 zł., dodatkiem miejscowym 50 zł. i wolnem pomieszkaniem tudzież w Sąsiadowicach z płacą 300 zł.

2. na posady przy 1 klasowych szkołach w Dublanach, Łanowicach i Nadybach z płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem ogrodem i polem w powierzchni 1 morga.

b) z językiem wykładowym ruskim:

na posady z płacą 300 zł., ogrodem i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym: 1. w Bereźnicy, 2 Bilince małej 3. Burczycach starych, 4. Bykowie, 5. Bylicach 6. Humieńcu, 7. Kowenicach 8. Mistkowicach, 9. Mrozowicach. 10. Nowoszycach, 11. Ozimінie, 12 Ortynicach, 13. Pianowicach, 14. Rajtarowicach, 15. Rogóźnie, 16. Spryni, 17. Stupnicy, 18 Szadem, 19. Torczynowicach. 20. Torhanowicach, 21. Waniowicach, 22. Więckowicach, 23. Zworze

II. na posadę w Czaplach z płacą 296 zł. 61 ct., gruntem o powierzchni 1 morga 193 sążni^2, ogrodem i wolnem pomieszkaniem,

III na posadę w Pinianach z płacą 278 zł. 17 ct., gruntem powierzchni 3 morgów 264 sążni^2, ogrodem i wolnem pomieszkaniem,

IV. na posadę w Wołoszczy z płacą 297 zł. 26 ct., gruntem powierzchni 1 morga 193 sążni^2, ogrodem i wolnem pomieszkaniem.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby, względnie dekretem wymiaru wkładki emerytalnej, należy wnieść do Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca marca 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Samborze, 15 lutego 1895.

L. 261 (1348)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli w okręgu śniatyńskim ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa następujący konkurs:

1. W szkołach jednoklasowych w Bełełui z płacą 290 zł. i $^1/_2$ morga ogrodu wartości 10 zł., w Budyłowie z płacą 300 zł., w Lubkowcach gotówką 246 zł., $13^1/_2$ korcy kukurudzy wart. 54 zł., w Oleszkowie z płacą 300 zł., z której potrąca się 2 zł. 70 ct za używanie pola 1318□°, w Orelcu gotówką 265 zł i 7 korcy kukurudzy wart. 35 zł., w Potoczku gotówką 282 zł. 32 ct., łatr drzewa wartości 12 zł. i dochód z morga pola 4 zł. 62 ct., w Trościańcu gotówką 2 1 zł., dochód z $^3/_4$ morga ogrodu wartości 5 zł łatr. drzewa wartości 24 zł w Tuławie, Uściu nad Prutem i Widynowie po 300 zł. gotówką.

2. Posady kierowników w szkołach 2 klasowych w Dżurowie z płacą 300 zł. i 50 zł miejscowego dodatku, 50 zł. za kierownictwo. w Ilińcach i w Stecowej z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo, w Karłowie z płacą 300 zł., z której potrąca się kwotę 7 zł. 70 ct. za użytek dwu morgów 1286□° pola i 50 zł. za kierownictwo.

3. Posady młodszych nauczycieli w szkołach dwuklasowych: w Dżurowie z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku miejscowego, w Karłowie, Podwysokiej, Wołczkowcach, Rożnowie z płacą 300 zł., w Zawalu, Stecowej i Ilińcach 300 zł. i pomieszkanie w Śniatynie na Bałkach z płacą 360 zł. i 10 prc. dodatek na pomieszkanie.

We wszystkich szkołach jest język wykładowy ruski.

Kandydaci (kandydatki) mający (e) egzamin kwalifikacyjny do szkół pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim mają wnieść swe podania w nieprzekraczalnym terminie do końca marca.

W Śniatynie, dnia 14 lutego 1895.

L. 577 (1350)

W skutek rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 8 lutego 1895 do l. 9514 rozpisuje się niniejszem konkurs na jedną posadę lekarza okręgowego w Mielnicy powiecie Borszczowskim, obejmującego następujące miejscowości:

Mielnicę, Germakówkę, Nowosiółkę, Iwanie puste, Filipkowce, Michalków, Uście biskupie, Horoszowę, Chudykowce, Olchowiec, Michałówkę, Kudryńce, Dzwiniaczkę, Zawale, Paniowce, Babińce, Wołkowce, Latkowce, Dźwinogród, Trubczyn, Bielowce, Okopz z Koziaczówką, Boryszkowce i Zalesie z ludnością 35242 mieszkańców, na obszarze wynoszącym 324 kilom. kwadrat., z płacą roczną w kwocie Pięćset (500) zł. w. a. i ryczałtem na koszta podróży służbowych w kwocie Czterysta (400) zł. w. a.

Kompetenci wykazać się mają:

1. Poświadczeniem fizycznej zdolności,

2. Prawem obywatelstwa austryackiego,

3. Dyplomem doktora medycyny do wykonywania praktyki lekarskiej,

4. Swiadectwem moralności,

5. Znajomością języków krajowych,

6. Praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy nie będzie miał obowiązku utrzymywania apteki domowej, ponieważ Mielnica takową posiada.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31 grudnia 1891 nr. 83 dz. ust. kr.

Podania wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie w terminie do 15 marca 1895 roku.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 13 lutego 1895.
Prezes: Borkowski.

Kuratele.

L. 463 (1287 3—3)
Emil Reichenberger z Nowego Sącza uznany; umysłowo chorym, kuratorem jego Władysław Ambroziewicz w Suchy.
C. k. Sąd powiat. miej. del.
Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1895.

L. 11482 (1259 3—3)
Ustanowiona nad Mikołajem Misztur z Mszany z powodu marnotrawstwa kuratela, zniesioną została
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 19 grudnia 1894.

L. 1675 (1304 3—3)
Marya Milkowska ze Sniatyna została za obłąkaną uznana a kuratorem mianowano Piotra Milkowskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, 31 stycznia 1895.

L. 14508 (1274 3—3)
Maksym Putko z Remenowa z powodu marnotrawstwa wzięty w kuratelę.
Kurator Danyło Romańczuk z Remenowa.
C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. II.
Lwów, dnia 17 sierpnia 1894.

L. 8971 (1266 3—3)
Emilię Kraus z Filipkowiec uznano umysłowo chorą.
Kuratorem jej jest Jan Kraus z Filipkowiec.
Mielnica, 28 września 1894.

L. 9357 (1234 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje do wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 11 października 1894 l. 8517 Maryanna Ciupak z Chmielnika za marnotrawczynię uznaną została, a kuratorem dla niej Paweł Nazimek z Chmielnika ustanowionym został.
Tyczyn, dnia 30 października 1894.

L. 7439 (1290 3—3)
Iwan Łabecki z Bałełki niżnej uznany za marnotrawcę.
Kuratorem jego jest Iwan Fumycz z Bałełki niżnej.
C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 15 grudnia 1895.

L. 11910 (1227 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż Kazimierz Madej z Korzeniowa uznany za obłąkanego, kuratelę powierzono Aleksandrowi Roślickiemu z Korzeniowa.
Dębica, dnia 3 grudnia 1894.

L. 11045 (1258 3—3)
Wasyl Gluchom z Wiszenki uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Jurko Friszcz z Wiszenki został ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 11 grudnia 1894.

Upadłości.

L. 71 (1374)
Do wyboru stałego zarządcy masy konkursowej Mechla Griffel tudzież do wyboru wydziału wierzycieli jakoteż powzięcia uchwały, co do sposobu zrealizowania majątku konkursowego naznaczam termin na dzień 28 marca 1895 godz. 10 przed połud. w sali rozpraw ck. sądu powiatowego w Sniatynie.
Sniatyn, dnia 19 lutego 1895.
C. k. Komisarz konkursowy.

L. 2838 (1352 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż na podstawie wyboru dnia 4 lutego 1895, dokonanego zarządcą masy rozbiorowej Wolfa, Dawida i Abischa Druckerów w Mikulińcach mianowano dr. Jana Dornbauma adwokata w Czerniowcach a tegoż zastępcą Władysława Kaweckiego adwokata w Sniatynie zamieszkałego.
Kołomyja, 16 lutego 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3493 (13 5 2—3)
Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że tak budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1895, jak rachunki powiatowe za rok 1894 wyłożone zostały w biurze Wydziału powiatowego do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.
Z Wydziału powiatowego,
Kałusz, 21 lutego 1895.
Prezes: Komornicki.

L. 9276 (1256 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Łuczków z Żernicy wyżnej, że w sprawie Szymona Pejsakiewicza o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 140 zł. wa. z pn. w stanie biernym ciała hipotecznego Jurka Łuczków własnego wyk. hipot. l. 85 księgi grunt. gminy katastr. Żernica wyżna objętego, ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Łuczków kuratora Jana Kępczyńskiego z Baligrodu.
Baligród, 28 listopada 1894.

L. 501 (1157 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Jelenę Bukatczuk Potek, iż w sprawie egzekucyjnej Judy Steinbrechera przeciw masie spadkowej po Michale Sawczuku pto 350 zł. wa. z pn. ustanowił dla niej kuratora w osobie Stanisława Daneka z Kut, wzywa się ją tedy, by ustanowionemu zastępcy udzieliła informacyi.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 23 stycznia 1895.

L. 14765 (1319 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie uwiadamia Katarzynę Soluk z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej i Hryniowi Soluk wniosła Anna Wintonów pozew o uznanie prawa własności i zezwolenie na intabulacyę prawa własności na parcelach gr. lkat. 418/1 i bud. 151 w Sołukowie c. s. c., że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 6 marca 1895 o godz. 8 z rana w tut sądzie, że dla niej ustanowiono kuratora ad actum dra Rosenbuscha adw. w Dolinie.
Wzywa się zatem Katarzynę Soluk, by temuż kuratorowi udzieliła środków ku jej obronie służących, lub też innego zastępcę przed terminem wymieniła tutejszemu sądowi, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sama sobie przypisze.
Dolina, 28 listopada 1894.

L. 5613 (1326 2—3)
C. k. Sąd powiatowy Strzyżowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Trześniowskiego, że Maryanna Ziobro wyniesła przeciw niemu pozew de pr. 11 sierpnia 1892 l. 5104 o uznanie jej za właścicielkę posiadłości gruntowej lwh. 171 księgi gruntowej gminy Godowa objętej, że kuratorem dla niego ustanowiono Jędrzeja Ziobra z Godowy i termin do rozprawy ustnej na dzień 15 czerwca 1895 wyznaczono. wreszcie, że w interesie jego leży podać kuratorowi swemu środki obrony lub inną osobę na zastępcę swego sądowi przedstawić.
Strzyżów, 31 października 1894.

L. 9154 (1295 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach przeciw Michałowi Skrzyńskiemu o 200 zł. kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, lub którymby rezolucye doręczone być nie mogły, oraz dla Jana Żurka w miejsce adwokata dra Bresiewicza ustanowiony został adw. dr. Goldmann.
C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, 20 listopada 1894.

L. 15104 (1293 2—3)
Bazylego Dutkiewicza i Anastazyę Dutkiewicz zamężną Serwatkiewicz, z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, że Jan Dutkiewicz z Gródka, brat a względnie wuj w Gródku dnia 17 grudnia 1869 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku, wzywa się ich, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosili, swoje oświadczenie do spadku po ś.p. Janie Dutkiewiczu wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Longinem Ozarkiewiczem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, 12 grudnia 1894.

L. 7441 (1265 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Liszkach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Kruka, aby w ciągu roku od daty ogłoszenia tego edyktu zgłosił się do tutejszego sądu i wniósł deklaracyę do spadku po swym bracie Józefie Kruku zmarłym 27 kwietnia 1890 w Czułowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z deklarującymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Janem Jakubowskim z Krakowa będzie przeprowadzone.
Liszki, 31 grudnia 1894

L. 8003 (1294 2—3)
Do spadku po Józefie Musiał, zmarłym w Hadynkowcach 27 marca 1887 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, powołaną jest również córka Antoszka Paliga, z miejsca pobytu nieznana.
Wzywa się ją przeto, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego deklaracyę do spadku tego wniosła, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Jaśkiem Musiał będzie pertraktowanym.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 30 września 1894.

L. 193 (1359)
Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I zwyczajną w dniu 4 marca 1895 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Willibalda Prussnigga prezydenta c. k. sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącego ck. radców sądu krajowego przy tymże sądzie: Edwarda Seuchtera, Franciszka Sawickiego, dr. Dyonizego Pogorzelskiego i dr. Józefa Kaisera.
Wadowice, 15 stycznia 1895.

L. 81 (1376 1—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby do kaucyi notaryalnej ck. notaryusza Franciszka Wolskiego z tytułu urzędowania jego jako ck. notaryusza w Sieniawie a następnie w Brzeżanach, lub z tytułu urzędowania jego substytutów na powyższych posadach na jego wniosek ustanowionych a własnej kaucyi nie posiadających, na podstawie pierwszego ustępu § 25 ord. not. rościli sobie pretensye, ażeby pretensye te w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej" w ck. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu zezwolenie na wydanie tej kaucyi właścicielowi wydanem zostanie.
Z c. k. Izby notaryalnej.
Lwów, 19 stycznia 1895.

L. 3618 (1360 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Martę, iż Jędrzej Bijak wystąpił przeciwko niemu ze skargą drobiazgową o 10 zł., na którą termin do rozprawy na dzień 15 marca 1895 wyznaczono a kuratorem dla niego adw. dr. M. Gałeckiego ustanowiono.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnów, 6 lutego 1895

L. 3040 (1375 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Iwana Fatylaka, że na skargę Fedorki Liskowiczowej przeciw niemu i innym o rozdział współwłasności realności objętej whl. 18 księgi grunt. Blizianka, wyznaczył termin do rozprawy ustnej na dzień 19 marca 1895, tudzież kuratorem dla niego p. Zygmunta Holzera ze Strzyżowa ustanowił, któremu potrzebnej informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wymienić jest obowiązany.
C. k. Sąd powiatowy.
Strzyżów, 19 lutego 1895.

L. 66334 (1150 3—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy dwóch gr. kat. probostwu w Rohaczynie zaginionych książeczek wkładkowych galicyjskiej kasy oszczędności, opiewających na cerkiew w Rohaczynie, zastrzeżonych przez gr. kat. konsystorz we Lwowie, mianowicie nr. 17806 z pierwotną wkładką wniesioną dnia 2 lutego 1882 w kwocie 99 zł. 63 ct, której stan z dniem 1 lipca 1894 wynosił 108 zł. 31 ct., zaś nr. 51435 z pierwotną wkładką wniesioną dnia 20 października 1883 w kwocie 40 zł. 75 ct., której stan z dniem 1 lipca 1894 wynosił 44 zł. 30 ct., ażeby rzeczone książeczki w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, temuż sądowi tem pewniej przedłożyli, ile że w razie przeciwnym takowe jako amortyzowane i nieważne uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 29 grudnia 1894.

L. 6001 (1133 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Stefana Pielechiego przeciw Henrykowi Edmundowi hr. Potockiemu o 1794 zł 24 ct. wa adwokata dr. Soronia z zastępstwem przez adwokata dr. Kosa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Henryka Edmunda hr. Potockiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniosł.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 1 lutego 1895.

L. 1151 (946 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Karola Wachtel z dnia 29 listopada 1894 l. 60938 posiadacza kwitu zastawniczego Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W Ks. Krakowskiem we Lwowie z dnia 22 kwietnia 1892 nr. 1420, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, kwit ten sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na powtórne żądanie Karola Wachtel za umorzony uznanym zostanie.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 12 stycznia 1895.

L. 6090 (947 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Jakóba Loscha przeciw Karolowi Podlewskiemu o 588 zł. wa. adwokata dr. Kosa z zastępstwem przez adwokata dr. Soronia kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Karola Podlewskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 1 lutego 1895.

L. 2245 (1181 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Benjaminowi Munczek i i tow. pto 300 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Munczeka adwokata dra Haczewskiego z substytucyą adw. dra Ilnickiego zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Rubina Munczeka kuratorem adwokata dra Staubera z substytucyą adwokata dra Zipsera i doręczył kuratorom nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego l. 2245.
Kołomyja, 9 lutego 1895.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie (266)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Robertowi i Maryi z Balów Pragłowskim kapitał 30.596 zł. 70 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 31.000 zł. w. a. na hipotece dóbr Paszowa w powiecie liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1895 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. p. Roberta i Maryę z Balów Pragłowskich jako współwłaścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 20 lutego 1895.

L. 2579 (267)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Ludwikowi Kollatowi kapitały 12271 zł. 83 ct. i 24464 zł. 52 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większych sum 40300 zł. wa. i 25500 zł. wa. na hipotece dóbr Jodłowa whl. 187 Urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Jaśle objętych w powiecie pilzneńskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1895 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Ludwika Kollata jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył, pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 20 lutego 1895

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w Niedzielę dnia 10 marca 1895 o godzinie 3 po południu, w lokalu Kasy Zaliczkowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1894,
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi Absolutoryum,
3. Wniosek Rady nadzorczej, co do rozdziału czystego zysku,
4. Wybór jednego członka Dyrekcyi,
5, Wybór jednego członka Rady nadzorczej i jego zastępcy,
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich